

WARZYWA I ZIOŁA NA BALKONIE

DODATEK SPECJALNY | DZIŚ: ZIOŁA



GAZETA

wyborcza.pl
wyborcza
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Środa, 12 lipca 2023 | Redaktor prowadzący Jędrzej Słodkowski | Cena gazety 6,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 160.10352, 3 | Nakład 53 tys. + 300 tys. prenumerat cyfrowych



FOT. PRZEMOŁ PACZKOWSKI/NETFLIX

Kultura

NADJECHAŁ NOWY „PAN SAMOCHODZIK”

– Nie podchodziliśmy do naszego filmu jak do mierzenia się z legendą – mówi Mateusz Janicki, odtwórca tytułowej roli w wyczekiwanym filmie „Pan Samochodzik i templariusze” wg Nienackiego. Od dziś na Netflixie ▶ 16

Szczyt NATO w Wilnie

Kijów liczył na więcej

Sekretarz generalny Sojuszu Północnoatlantyckiego zapewnił, że Ukraina zostanie zaproszona do NATO, choć nie podał żadnych terminów

Maciej Czarnecki

WILNO

Jens Stoltenberg ogłosił w Wilnie po pierwszym dniu szczytu NATO postanowienia w sprawie Ukrainy. Sojusz nie wyświadczył formalnego zaproszenia dla Ukraińców, ale zostało ono przedstawione, „gdy sojusznicy to uzgodnią i zostaną spełnione warunki”. Zaznaczono wyraźnie, że „przyszłość Ukrainy jest w NATO”. Planem na teraz jest wieloletni program, by zapewnić interoperacyjność sił Ukrainy i NATO, zaś w wymiarze politycznym – ustanowienie Rady NATO-Ukraina, której inau-

guracyjne posiedzenie odbędzie się dziś z udziałem prezydenta Wołodymyra Zełenskiego. Ponadto Stoltenberg potwierdził, że Sojusz zgodził się zrezygnować ze standardowej ścieżki akcesji. W odpowiedzi na cytowane przez reporterów zarzuty Kijowa, że brak konkretnych ram czasowych procesu byłby „absurdem”, Stoltenberg odparł, że proces akcesji nigdy ich nie ma i zawsze jest uzależniony od spełnienia pewnych warunków. Przekonywał, że i tak „nigdy nie było mocniejszego przesłania NATO” dla Ukrainy. Zwrócił uwagę, że po raz pierwszy w komunikacie ze szczy-

tu w ogóle znajdzie się słowo „zaproszenie” w odniesieniu do Kijowa. Zaznaczył również, że najważniejsze jest, by Ukraina przetrwała inwazję rosyjską, bo inaczej tematu członkostwa nie będzie. **Zełenski: Niepewność to słabość** Wcześniej Zełenski, próbując wywrzeć presję na sojusznikach, stwierdził: „To absurdalne, gdy nie ustala się ram czasowych ani dla zaproszenia, ani członkostwa Ukrainy. W tym samym czasie dodane jest mętne sformułowanie o »warunkach« samego zaproszenia”. Po wylądowaniu w Wilnie Zełenski mówił już łagodniej, zapewniając, że pokłada „wiarę w partnerów” Ukrainy i mocny Sojusz, „który się nie waha”. I dodał: „To oznacza, że pozostawia się okno możliwości, by negocjować się w sprawie ukraińskiego

członkostwa w NATO w negocjacjach z Rosją. Dla Rosji to zachęta do kontynuowania terroru. Niepewność to słabość. Będę mówił o tym otwarcie na szczycie”. Ukraińcy zdają sobie sprawę, że dziś nie mają szans na członkostwo. Art. 5 traktatu, zobowiązujący do wspólnej obrony w razie napaści, uwikłałby NATO w wojnę z Rosją. Oczekiwali jednak mocnego sygnału w sprawie dołączenia do Sojuszu po uporaniu się z rosyjską agresją. Zachodni przywódcy ogłosili też nowe transze wsparcia dla Kijowa. Emmanuel Macron oświadczył, że

Francja dostarczy Ukraińcom pociski dalekiego zasięgu. Chodzi o pociski SCALP o zasięgu 250 km – największym ze wszystkich rakiet dostarczanych do tej pory przez Zachód. Z kolei Niemcy prześlą uzbrojenie o wartości 700 mln euro, w tym 25 zmodernizowanych czołgów Leopard IA5. **Szwecja odblokowana** Ważny przełom nastąpił jeszcze przed rozpoczęciem szczytu. Po poniedziałkowym spotkaniu prezydenta Turcji Recepa Tayyipa Erdogana i premiera Szwecji Ulfa Kristerssöna ogłoszono, że Ankara nie będzie już blokować akcesji Szwecji. Sztokholm i Ankara będą współpracować w zakresie polityki antyterrorystycznej oraz wzmocnią relacje handlowe. Szwecja ma „wspierać wysiłki, by ożywić proces akcesji Turcji do UE”. ● ▶ 10-11

Sojusz zrezygnował ze standardowej ścieżki akcesji. Dla Kijowa to za mało

Polska

Miecz dla Rydzyka

Jacek Sasin i prezes Enei sprezentowali redemptoryście miecz z czasów Mieszka I o wartości 250 tys. zł ▶ 2, 8



FOT. TWITTER.COM/SASINJACEK

Ekonomia

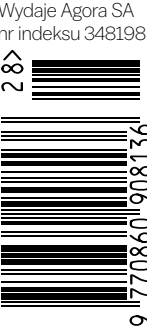
Cena za gaz wzrośnie skokowo

Klienci Orlenu są przerażeni fakturami prognostycznymi na przyszły rok ▶ 13

Nauka

W poniedziałek uważaj na serce

Dlaczego najwięcej zawałów odnotowuje się właśnie na początku tygodnia? ▶ 18



Anna
J. Dudek



Apostołowie z mieczami

Wierchuszka PiS tradycyjnie wybrała się na pielgrzymkę Rodziny Radia Maryja do Częstochowy. To tam Jarosław Kaczyński powiedział: „Nie można oddać władzy tym, którzy chcą nas z tej drogi zawrócić, i to zawrócić radykalnie, tak żeby już nie było powrotu”. W maju episkopat wezwał duchownych do zachowania dystansu wobec partii politycznych. Coś widocznie nie wyszło.

Premier Mateusz Morawiecki stwierdził jednak: „Insynuowanie, że Kościół w jakikolwiek sposób jest nieoddzielony od państwa, jest nieuprawnione, nieprawidłowe i nieprawdziwe. Od ok. 30 lat funkcjonujemy w oparciu o konkordat”. Dodał, że w Polsce Kościół jest „absolutnie, bezwzględnie i całkowicie oddzielony od instytucji państwowych i tak pozostanie”.

Te słowa dziwią zwłaszcza po wspomnianej pielgrzymce oraz darze, jaki otrzymał tam Tadeusz Rydzyk. Minister aktywów państwowych Jacek Sasin i prezes Grupy Enea Paweł Majewski wręczyli redemptoryście drobny upominek: wart ćwierć miliona złotych miecz z czasów Mieszka I. Ma on trafić do Muzeum Pamięci i Tożsamości im. Jana Pawła II w Toruniu. Złoty a skromny to upominek, piękny miłosny (poddanić?) gest wobec religijnego przedsiębiorcy, do którego od wielu lat płynie szeroki strumień rządowych pieniędzy.

Wróćmy jednak do owego żelaznego rozdziału państwa od Kościoła. Szczególnie interesujące wydają mi się tu słowa bp. Antoniego Długosza sprzed trzech lat, który w ekstatycznym przemówieniu – przecież nie mogło to być kazanie, skoro zawierało wątki polityczne – porównywał Morawieckiego i ówczesnego ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego do ewangelistów: „Ewangelista Mateusz, premier Morawiecki, pochyła się nad egzystencją naszego narodu, by żyło się lepiej. Z kolei ewangelista Łukasz, prof. Szumowski, jest przedłużeniem czynów Jezusa, troszcząc się o nasze życie i zdrowie”.

Przykłady można mnożyć: były i tańce PiS-u u Rydzyka, kiedy porwani nastrojem chwili politycy z samej góry rytmicznie kiwali się w ławkach, trzymając się za ręce, były podziękowania przewodniczącego KEP abp. Stanisława Gądeckiego dla premiera za złagodzenie obostrzeń w kościołach w pandemii i dla prezydenta „za postawę zajęłą w sprawie ustaw o Sądzie Najwyższym i Krajowej Radzie Sądownictwa”. Abp Gądecki dziękował także sejmowej komisji, która udzieliła pozytywnej rekomendacji projektowi ustawy zaostrzającej prawo aborcyjne.

Mamy tańce, czule słówka i nieustającą agitację polityczną. Oraz żywy udział Kościoła w polityce, czego koronnym dowodem jest aborcyjny „kompromis” sprzed 30 lat. Tak więc tym razem „apostol Mateusz” odrobinę minął się więc z prawdą. ●



Cieszę się, że dziś mogę powiedzieć: tak, byłem uzależniony od alkoholu. Po odstawieniu drinków jestem tak szczęśliwy jak nigdy wcześniej

TOM HOLLAND

27-letni gwiazdor kina, odtwórca roli Spidermana w podcaście „On Purpose with Jay Shetty”

Johannesburg, RPA Śnieżna zima w Afryce



FOT. SHIRAZ MOHAMED/AA/ABACA/EAST NEWS

Wielka radość w Republice Południowej Afryki – mieszkańcy największej metropolii kraju obudzili się w mieście przykrytym białym puchem. Poprzednio śnieg padał tam w 2012 i 2007 r.

Wiecej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Kto lubi Putina

59

PROC.
Tyłu mieszkańców Indii ufa dyktatorowi Rosji
– wynika z globalnego sondażu Pew Research. To wzrost o 17 proc. w porównaniu z 2019 r.

W innych krajach Putina nie kochają
► Wyborcza.pl/swiat

Rafał Milach Pierwszy Polak w Magnum

Czterdziestopięcioletni Rafał Milach od lipca jest pełnoprawnym członkiem najsłynniejszej agencji fotograficznej świata. Magnum Photos w 1947 r. założyli m.in. Robert Capa i Henri Cartier-Bresson.

– Nigdy się specjalnie nie zastanawiałem, czy Magnum to miejsce dla mnie – mówił „Wyborczej” w 2018 r., gdy zaproszono go do współpracy z agencją. – Wychowałem się na zdjęciach tej agencji jak prawdopodobnie większość fotografów zainteresowanych dokumentem. Oddaliłem się od klasycznie pojmowanej fotografii dokumentalnej, chociaż cały czas czerpię z tego gatunku. Zgłoszenie wysłałem za namową Marka Powera [brytyjski fotograf], który zapytał, czy bym nie rozważył złożenia portfolio. Muszę przyznać, że było to zaskakujące.

Po dwóch latach od zaproszenia do współpracy otrzymuje się status osoby stowarzyszonej w agencji, a po kolejnych dwóch latach – pełnoprawne członkostwo. To właśnie stało się udziałem Milacha.

W ostatnich latach Milach zaangażował się w fotografowanie anty-



FOT. DITA PEPE

rządowych protestów w Polsce. W 2019 r. współtworzył kolektyw Archiwum Protestów Publicznych. Z kolei fotografie ze Strajku Kobiet złożyły się na „Strajk” – wystawę i wielokrotnie nagradzaną na świecie i w Polsce książkę.

Proces transformacji w dawnym bloku wschodnim Milach przedstawił w esejach fotograficznych „Szare” (2002), „Wunderland” (2006), „Czarne morze betonu” (2009) i „7 pokoi” (2011). Wokół tego tematu oscyluje twórczość fotografów ze współtworzonej przez niego grupy Sputnik Photos.

Artysta ukończył grafikę na ASP w Katowicach, a także studia fotograficzne na Uniwersytecie Śląskim w Opawie. ● **Jacek Szerba**

Zuckerberg kontra Musk 100 milionów Threadsa

Threads przekroczył 100 milionów rejestracji w ciągu pięciu dni od premiery – ogłosił Mark Zuckerberg, dyrektor generalny firmy Meta (właściciel Facebooka, Instagrama, WhatsAppa). Tym samym Threads zdetronizował ChatGPT jako najszybciej rozwijającą się platformę internetową.

Celebryci, politycy i dziennikarze dołączyli do platformy, która jest postrzegana przez analityków jako pierwsze poważne zagrożenie dla Twittera. Aplikacja Elona Muska ma prawie 240 mln aktywnych użytkowników dziennie.



FOT. SIX15/SHUTTERSTOCK

Jednak teraz – w kilka dni po uruchomieniu Threads – ruch internetowy na Twitterze spadł o 11 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim.

Threads ma własną stylistykę i jest ściśle powiązany z Instagramem, ale na poziomie funkcjonalności to kopia niemal 1:1 Twittera. Musk zarzuca Zuckerbergowi oszustwo i kradzież pomysłu. Na Threads można napisać informację do 500 znaków. Twitter zaczynał od 140 znaków, potem zwiększył do 280. Można udostępniać też zdjęcia i filmy do 5 minut. ● **Anna Popiołek**

Darmowe leki nie z budżetu, ale z naszych składek

Bez konsultacji społecznych rząd przyjął projekt ustawy o darmowych lekach dla dzieci do 18. roku życia i osób 65+. Wbrew zapowiedziom rządzących, program nie będzie finansowany z budżetu państwa.

Judyta Watoła

Minister zdrowia Adam Niedzielski jeszcze pod koniec kwietnia na Europejskim Kongresie Gospodarczym w Katowicach mówił o rozszerzeniu uprawnień do darmowych leków bardzo ostrożnie: – Trzeba sobie zdawać sprawę, że obniżenie poprzeczki o pięć lat przedział wiekowy to pieniądze rzędu kilku miliardów złotych.

Kilka tygodni później w czasie słynnego „ultu” – konwencji programowej PiS – wszelkie wątpliwości rozwiał prezes Jarosław Kaczyński. Zapowiedział, że od nowego roku 500+ zostanie zastąpione przez 800+, a darmowe leki dla osób w wieku 75+ będą teraz dostępne dla wszystkich 65+ i jeszcze dla dzieci do 18. roku życia.

Morawiecki na skromnym pikniku

„Ul” był w połowie maja, ale projektu rząd nie pokazywał. Zwłokę trudno wytłumaczyć, bo nowelizacja ustawy zdrowotnej poszerzająca uprawnienia związane z wiekiem nie wymagała zachodu. Dowodem na to jest fakt, że projekt, który zaledwie kilka godzin po poniedziałkowym posiedzeniu rządu pojawił się na stronach rządowych, razem z pismem przewodnim, uzasadnieniem i oceną skutków regulacji, liczy zaledwie 11 stron.

Decyzja o tym, że zostanie ogłoszony akurat w poniedziałek i akurat w Wołominie, zapadła niemalże w ostatniej chwili. Rząd chciał nawet naprędce prowadzić z tej okazji do miasta akcję „Zdrowe życie”, czyli wystawne „miasteczko”, które ma kilka poradni na kółkach, a także mammobus, dentobus, krwiobus i mnóstwo namiotów, w których państwowe instytucje kuszą odwiedzających darmowymi gadżetami. Nie udało się, bo w sobotę i niedzielę „Zdrowe życie” odbywało się w Bochni. Piknik zdrowotny w Wołominie wypadł więc nader skromnie, były tylko namioty postawione przez gminę, Ministerstwo Zdrowia i podległe mu instytucje, jak NFZ czy Państwowy Zakład Higieny. To na ich tle premier Mateusz Morawiecki i minister Adam Niedzielski opowiadali, jakim dobrodziejstwem będą dla wszystkich Polaków darmowe leki.

Łatanie dziurawego budżetu

Morawiecki zaczął od tego, że rząd PO-PSL zostawił budżet dziurawy jak durszlak, ale rząd PiS go zreperował. – Dzięki temu mogliśmy rozwijać programy w dziedzinie służby zdrowia, takie, które na początku wdrażaliśmy dość nieśmiało, później coraz szerzej, coraz bardziej szeroko rozwijaliśmy skrzydła i tak jest z naszym bardzo ważnym programem leki dla seniorów 75+. Otóż dzisiaj na Radzie Ministrów przyjęliśmy zmianę w tym programie, zmianę bardzo korzystną dla ludzi, dla właściwie wszystkich Polaków, ponieważ, o ile do tej pory około 3 mln seniorów korzystało z tego programu, o tyle teraz będzie to może ok. 14-15 mln ludzi, w tym 6-7 mln dzieci i młodzieży oraz ok. 7-8 mln seniorów, rencistów, emerytów, wszystkich, którzy skoń-



czyli 65 lat – mówił Morawiecki. – Widać, że troszczymy się o najmłodsze pokolenie, które jest naszą przyszłością, ale troszczymy się również o tych, którzy pracowali na naszą teraźniejszość – ciągnął. Troska polega na tym, że starszy człowiek nie będzie się już zastanawiał, czy wykupić receptę, bo będzie wiedział, że „ma za sobą przyjazne państwo”.

O tym, że wydatki na darmowe leki będą pokrywane z naszych składek zdrowotnych, można też przeczytać w ocenie skutków regulacji załączonej do projektu

– Pieniądze na ten cel są zabezpieczone w budżecie, w dobrze zarządzanym budżecie, bo dla nas w rządzie Prawa i Sprawiedliwości ktoś, kto ma 7 lat, 17 lat i 77 lat, jest tak samo ważny. Poszerzamy ten program, żeby te pieniądze mogły być przeznaczone na prezent dla wnuczka – powiedział Morawiecki, życząc na końcu „wszystkim, żebyście nie musieli chodzić do apteki, ale jak już pójdziecie, żebyście wiedzieli, że rząd Prawa i Sprawiedliwości wyciągnie pomocną dłoń”.

Także Niedzielski mówił o tym, że pieniądze na darmowe leki dla seniorów „znalazły się dzięki lepszemu zarządzaniu finansami publicznymi, dzięki uszczelnieniu systemu podatkowego”. Jego zdaniem „poszerzenie grupy wiekowej jest tak naprawdę podstawą do budowania nowej listy refundacyjnej”, „nowej specjalnej listy dla programu, gdzie te leki będą dostępne za darmo”. – Jednocześnie dyskutowaliśmy nad tym, że nie tylko zwiększymy grupę wiekową, ale też zwiększymy dostępność tych leków, które są w tej chwili w programie 75+. W tej chwili mamy ponad 2 tys. leków dostępnych, ale celem naszym jest doprowadzenie do sytuacji, kiedy [to będzie] pełna lista leków refundowanych, ponad 4 tys. po-

zycji będzie dostępnych w tym programie 65+ i 0-18 – mówił minister. Potem przytoczył liczby: od momentu wprowadzenia w 2016 roku listy darmowych leków dla osób w wieku 75+ program ten kosztował łącznie 4,5 mld złotych. W roku 2022 darmowe leki dla seniorów kosztowały budżet państwa 800 mln. – To, co teraz zrobimy, to jest dodatkowe 1,6 mld zł i sumarycznie program będzie kosztował budżet państwa prawie 2,4 mld zł. To są ogromne środki i bez dodatkowych środków z systemu podatkowego nie byłoby stać państwa na te przedsięwzięcie. To jest naprawdę nowe otwarcie – mówił minister.

Jak premier i minister minęli się z prawdą

Rzeczywistość jest inna, niż przedstawiają to premier i minister. Darmowe leki dla seniorów rzeczywiście wprowadzono w 2016 roku, ale wtedy ich lista była bardzo skromna. Rząd PiS zapewniał przy tym, że nie uszczupli to budżetu NFZ na refundację, bo dopłaty do darmowych leków dla seniorów będą pokrywane z budżetu państwa. Tak było jednak tylko do zeszłego roku. W tym roku rząd całkowicie odciął NFZ od pieniędzy z budżetu, w tym właśnie na darmowe leki 75+, a także m.in. na kontrakty dla pogotowia ratunkowego czy składki zdrowotne za dzieci z domów dziecka i żołnierzy. Dodatkowo Ministerstwo Zdrowia obciążyło fundusz wydatkami, które dotąd pokrywało z własnego budżetu (m.in. leki dla chorych na AIDS). W rezultacie budżet NFZ został uszczuplony o mniej więcej 13 mld zł.

O tym, że wydatki na darmowe leki będą pokrywane z naszych składek zdrowotnych, można też przeczytać w ocenie skutków regulacji załączonej do projektu. Wynika z niej wprost, że wszystkie koszty obciążą Narodowy Fundusz Zdrowia, który wyda na ten cel w ciągu kolejnych 10 lat ponad 16 mld zł.

Po drugie, Morawiecki powiedział: – Poszerzamy ten program do powyżej 4 tys. leków.

Tyle jest wszystkich leków refundowanych na liście tych, które możemy kupić w aptece (osobna lista obowiązuje np. dla leków stosowanych w szpitalach w trakcie chemioterapii). Niedzielski powtórzył to, co powiedział premier. Powiedział też jednak, że stworzona będzie osobna lista refundacyjna dla dzieci i osób starszych. A skoro będzie osobna lista, to zna-

czy, że – przynajmniej na razie – na pewno nie wszystkie będą za darmo. Bo gdyby wszystkie miały od razu być za darmo, to osobnej listy nie trzeba by tworzyć. Do otrzymania w aptece za darmo leku z listy refundacyjnej uprawniałby po prostu wiek pacjenta, a nie to, czy lek jest na ekstrakście dla starszych i dzieci.

Ekspresowe tempo prac

Nowelizacja o darmowych lekach ma wejść w życie we wrześniu, a więc jeszcze przed wyborami. Stąd pośpiech. Projekt pokazał się na stronach sejmowych zaledwie kilka godzin po posiedzeniu rządu. Dwie godziny później druk miał już nadany numer i ogłoszono, że pierwsze czytanie odbędzie się na posiedzeniu komisji zdrowia już we wtorek (miało być na inny temat). „Odstąpienie od procesu konsultacji publicznych i opiniowania przedmiotowego projektu wynika z konieczności możliwie najszybszego wejścia w życie przewidzianych w nim rozwiązań. Są to przy tym rozwiązania wyłącznie korzystne dla wszystkich podmiotów, na które będą one oddziaływać, w szczególności ich głównych adresatów (...). Są to zmiany przez te grupy społeczne oczekiwane, a tym samym nie przewiduje się zastrzeżeń względem projektowanej ustawy” – napisał rząd w ocenie skutków nowelizacji.

Podczas posiedzenia sejmowej komisji zdrowia dyskusja była jednak burzliwa. Zaczęło się od kłótni o odstąpienie od regulaminu, który nakazuje, by posłowie dostawali projekty co najmniej 7 dni przed pierwszym czytaniem. Potem posłowie opozycji wytykali PiS, że kiedy wprowadzał listę darmowych leków dla osób 75+, obiecywał, że będą finansowane z budżetu państwa. I zgłosili kilka poprawek w tej sprawie. Zarzucali też Ministerstwu Zdrowia, że chwali się podniesieniem wydatków na zdrowie, ale ukrywa, jak bardzo wzrosły długie szpitale, i że ustawa jest „kompletnie nieprzygotowana”, bo nie wiadomo, jakie konkretnie leki mają być za darmo. Ich listy jeszcze w resorcie nie opracowano i nie opiniowała jej Agencja Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji. – Jestem zniesmaczony, że jest tyle uwag do tak dobrej ustawy – podsumował wiceminister Maciej Milkowski. Poprawki opozycji przepadły. Ostatecznie i tak wszyscy członkowie komisji zagłosowali za ustawą. ●

• Nowelizacja o darmowych lekach ma wejść w życie we wrześniu, a więc jeszcze przed wyborami

FOT. MAREK BAZAK/EAST NEWS

Wieś się burzy



FOT. SHUTTERSTOCK

Z malin żyją na Lubelszczyźnie całe powiaty, ale przez nieudolność rządu cena owoców spadła tak, że zbiory są nieopłacalne. Na interwencyjnym skupie ogłoszonym przez rząd korzystają za to ludzie związani z PiS.

Jacek Brzuszkiewicz

Wśród firm, które na Lubelszczyźnie mają się zająć interwencyjnym skupem malin, jest OwocMix. To spółka Roberta Gogółki spod Opola Lubelskiego, prawej ręki posła Kukiz'15 z Zamościa Jarosława Sachajki, który od ponad roku otwarcie popiera rząd Zjednoczonej Prawicy. Gogółka wspiera finansowo stowarzyszenie Wschód Lubelskich Serc, którego prezesem jest Michał Stawiarski, syn marszałka województwa lubelskiego z PiS.

Z 22 zł do 4,80 zł

Lubelszczyzna to polskie malinowe zagłębie. Stąd pochodzi nawet trzy czwarte polskich malin, a w powiatach krańcowym i opolskim żyje z nich prawie każda rodzina.

Od kilku lat koniunktura na lubelskie maliny była na przemian dobra i bardzo dobra. Trzy, cztery, pięć lat temu skupy płaciły za kilogram tego owocu 8-10 zł. Zeszły rok był rekordowy z ceną sięgającą 20-22 zł za kilogram.

Tegoroczny sezon na maliny rozpoczął się pod koniec czerwca i wtedy okazało się, że punkty skupu płacą za kilogram malin nie więcej niż 5 zł.

– Rządowy ośrodek doradztwa rolniczego na swoich stronach podaje, że cena minimalna kilograma malin to obecnie 7,50 zł. Do tego trzeba dodać 2 zł za zbiór, wychodzi prawie 10 zł. Tymczasem punkty skupu płacą dwa razy mniej. Przy takiej cenie malin nie opłaca się ich zbiór, bo na jakikolwiek zarobek nie ma najmniejszych szans – tłumaczy

Łukasz Cielma, szef Stowarzyszenia Lubelskich Producentów Malin, który w Wierzbicy-Kolonii pod Kraśnikiem ma dwuhektarową plantację malin.

Szybko wyszło na jaw, że winny jest rząd, który od roku, po zniesieniu przez Unię Europejską cel na ukraińskie produkty, nie zrobił absolutnie nic, by poprawić sytuację plantatorów. W efekcie pod koniec czerwca producenci malin zaczęli protestować przed punktami skupu owoców oferujących zbyt niskie ceny.

Krzysztof Hetman, lider struktur PSL na Lubelszczyźnie, europoseł ludowców, szacuje, że w ciągu roku do Polski wjechało w sposób niekontrolowany ok. 40 tys. ton malin, przede wszystkim z Ukrainy. Przy rocznej produkcji polskich plantacji rzędu 70 tys. ton. – I mamy skalę problemu – podkreśla eurodeputowany.

Wiceminister wije się i kluczy

Protest producentów malin na Lubelszczyźnie z dnia na dzień przybierał na sile. Zaczęli go plantatorzy owoców, ale już po kilku dniach byli tam politycy, m.in. lider Agrounii Michał Kołodziejczak, Krzysztof Hetman, posłanka Koalicji Obywatelskiej z Lublina Marta Wcisło, a nawet poseł PiS z Kraśnika Kazimierz Choma, wybrany do Sejmu przede wszystkim przez lokalnych plantatorów. Zresztą Choma podczas środowej demonstracji w Opolu Lubelskim został przez plantatorów wygwizdany i przegoniony. Tak jak reporter TVP.

Sytuacja na Lubelszczyźnie była już tak napięta, że w ostatni piątek przyjechał tam podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa Rafał Romanowski, który informował plantatorów o rozpoczęciu dwa dni wcześniej skupie interwencyjnym, który ma dotyczyć ok. 30 proc. produkcji. Otoczony przez ponad 20 rozsiedzonych plantatorów przedstawiciel rządu nie był w stanie przedstawić im konkretnej ceny za maliny. Wił się, mówił półsłówkami, kluczył. Mówił tylko, że cena będzie systematycznie rosnąć.

Według słów Romanowskiego maliny ma skupić spółka ze stuprocentowym udziałem skarbu państwa. A pośrednikami mają być dwie firmy prywatne z Lubelszczyzny.

Spotkanie z plantatorami odbyło się w miejscowości Granice w powiecie opolskim na terenie jednej z nich – spółki OwocMix. Nazwy drugiej firmy, która miałaby się zająć skupem, Romanowski wymienić nie potrafił.

Dlaczego rząd stawia na Gogółkę

Plantatorzy dobrze wiedzą, że właściciel OwocMix od lat związany jest z prawą stroną sceny politycznej. Początkowo nie sko-

jarzyli nawet jednak, że minister zaprosił ich na spotkanie właśnie na teren tej spółki. Dopiero z czasem zaczęli się orientować, co jest grane.

OwocMix to spółka rodzinna należąca do Roberta Gogółki, jego matki i żony. Sam Gogółka jest tam większościowym właścicielem, posiada 80 proc. udziałów.

Gogółka jest wiceliderem lubelskich struktur Kukiz'15. To bliski współpracownik posła Kukiz'15 z Zamościa Jarosława Sachajki, który wraz z Pawłem Kukizem od ponad roku nie tylko podczas najważniejszych głosowań w Sejmie otwarcie wspiera rząd Mateusza Morawieckiego.

Sachajko razem z Gogółką założyli w Zamościu latem w 2016 r. Stowarzyszenie Rolników i Konsumentów – Kukiz'15. Sachajko jest w nim przewodniczącym zarządu głównego, a Gogółka – skarbnikiem.

Robert Gogółka z list Kukiz'15 kilkakrotnie próbował zaistnieć w poważnej polityce. W 2015 r. startował do Sejmu, w 2018 r. do Sejmu Województwa Lubelskiego, a w 2019 r. do Parlamentu Europejskiego. Zawsze przepadał z kretesem mimo wysokich miejsc na listach.

– W jakich okolicznościach pańska firma została pośrednikiem w interwencyjnym skupie malin? – pytamy.

– Od dwóch lat biorę udział w pracach rządowych w komisjach. Bywam tam. Pewnie dlatego dostałem propozycję, przyjąłem ją, bo posiadałem doświadczenie na rynku – tłumaczy.

– Ale to wzbudza podejrzenia – członek ugrupowania wspierającego rząd dostaje od niego fuchę. Mimo dużej konkurencji na rynku – dociekamy.

– Jestem przedsiębiorcą, nie politykiem – broni się Gogółka.

– Ale Kukiz'15 jest partią polityczną? – zauważamy.

– Jeszcze raz powiem, zostałem wybrany przez resort rolnictwa, bo jestem przedsiębiorcą – ucina Gogółka.



Przy takiej cenie malin nie opłaca się ich zbiór, bo na jakikolwiek zarobek nie ma najmniejszych szans

ŁUKASZ CIELMA
szef Stowarzyszenia Lubelskich
Producentów Malin

Wieś się burzy



• **Spotkanie Rafała Romanowskiego z producentami malin zakończyło się pyskówką. Wiceminister nie był w stanie odpowiedzieć na pytania rolników**

FOT. ŁUKASZ CYNALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Rolnik nr 1

Związków Gogółki z Prawem i Sprawiedliwością jest więcej.

Robert Gogółka i jego spółka OwocMix otwarcie wspierają stowarzyszenie Wschód Lubelskich Serc, którego pomysłodawcą i prezesem jest Michał Stawiarski, syn marszałka województwa lubelskiego z PiS Jarosława Stawiarskiego (to wiceminister sportu w rządzie Beaty Szydło). Powstałe w 2021 r. stowarzyszenie młodego Stawiarskiego, według statutu, zajmuje się organizacją wydarzeń patriotycznych, sportowych, historycznych i charytatywnych w powiecie kraśnickim.

Firma Gogółki była głównym sponsorem mistrzostw powiatu kraśnickiego w halowej piłce nożnej dla drużyn ochotniczych straży pożarnych i państwowych straży pożarnych. Organizatorami imprezy byli stowarzyszenie Wschód Lubelskich Serc oraz wójt Trzydnika Dużego, członek PiS.

– To były drobne kwoty, a Michała Stawiarskiego znam jeszcze od lat 90. – tłumaczy w rozmowie z „Wyborczą” Robert Gogółka.

W Kraśniku twierdzą, że działalność stowarzyszenia Michała Stawiarskiego ma oczyścić jego wizerunek przed startem do polityki. Tajemnicą poliszynela jest, że chciałby on startować w przyszłorocznych wyborach samorządowych, a ciągnie się za nim przeszłość (miał wyrok, ale został on już zatarty).

Jeszcze o Robercie Gogółce. Jesienią 2021 r. marszałek województwa Jarosław Stawiarski docenił go w konkursie „Rolnik z Lubel-

skiego”, w którym szef firmy OwocMix zajął pierwsze miejsce.

Rolnicy: Ten sezon mamy w plecy

Wróćmy do piątkowego spotkania ministra Romanowskiego z producentami malin na terenie spółki Gogółki w miejscowości Granice pod Opolem Lubelskim. Zakończyło się ono pyskówką, bo przedstawiciel rządu nie był w stanie odpowiedzieć na żadne z konkretnych pytań rolników.

Rafał Romanowski nie odpowiedział także na pytanie jednego z rolników, ile spółka OwocMix uzyska na rządowym, interwencyjnym skupie malin. – Jaką dostanie prowizję od rządu za kilogram skupionych malin? – dopytywano. Wiceminister Romanowski udął, że słów plantatora nie usłyszał.

W poniedziałek zadzwoniliśmy do producentów malin, by zapytać ich, jak idzie interwencyjny skup owoców.

– Na początku cena malin wzrosła, ale tylko o kilkadziesiąt groszy, do 5,70-5,80 zł za kilogram. Jednak wczoraj już spadła poniżej 5 zł, po południu płacili za nią 4,80 zł, czyli szkoda gadać. Ten sezon mamy już w plecy. Przecież przy takiej cenie najmowanie ludzi do zbioru nie ma najmniejszego sensu – mówią plantatorzy spod Opola Lubelskiego, którzy proszą o anonimowość, bo ci, którzy wypowiadają się w mediach, zaczynają mieć nieprzyjemności.

Plantatorzy mówią o jakichś głuchych telefonach, podpowiedziach zycliwych sąsiadów, by tyle nie chlapali, bo zaszkodzi PiS.

– W powiatach kraśnickim i opolskim jest kilkanaście, żeby nie powiedzieć: kilkadziesiąt, firm skupujących owoce, takich jak OwocMix. Ciekaw jestem, dlaczego rząd wybrał właśnie tę, która należy do przedsiębiorcy, którego partia przecież otwarcie wspiera rząd PiS. Powiem tak: kupno maliny od plantatora poniżej 5 zł za kilogram to zarobek na jego tragedii – stwierdza gorzko producent malin spod Kraśnika.

Robert Gogółka: – Interwencyjny skup malin ruszył w poniedziałek. Cena maliny w pierwszej klasie to 5,30 zł, w drugiej klasie 5 zł. Idziemy do przodu, wierzę, że będzie do-
brze. ●



FOT. SHUTTERSTOCK



Robert Gogółka jest wiceliderem lubelskich struktur Kukiz'15. To bliski współpracownik posła Jarosława Sachajki, który wraz z Pawłem Kukizem wspiera PiS

Będzie powtórka?

Jeden minister już poleciał

Sytuacja z malinami przypomina to, co trzy miesiące wcześniej stało się na lubelskiej i podkarpackiej wsi ze zbożem.

W marcu przez południowo-wschodnią Polskę przetoczyła się fala chłopskich protestów, które organizowali producenci pszenicy, rzepaku czy kukurydzy. Rolnicy z Oszukanej Wsi wygwizdali wtedy na targach w Kielcach ówczesnego ministra rolnictwa Henryka Kowalczyka, a na spotkaniu w podrzeszowskiej Jasionce obrzucili go jajkami.

Wszystko dlatego, że z powodu niekontrolowanego wwo-

zu do kraju pszenicy, także rzepaku i kukurydzy, polskie ziarno potaniało o połowę. W przypadku pszenicy z 1,5 tys. zł za tonę do 700 zł.

Ziarno wjechało do Polski, bo UE zniosła cła, by pszenica jak najszybciej trafiła do portów w Gdańsku, a dalej do państw Afryki Północnej. Jednak duża część transportów już nie wyjechała z kraju, a miliony ton taniego ukraińskiego zboża zupełnie rozregulowały rynek.

Odpowiedział za to m.in. minister rolnictwa Henryk Kowalczyk, który pod koniec marca, po protestach Oszukanej Wsi, stracił posadę. ●

O G Ł O S Z E N I E

Sąd Rejonowy Katowice-Zachód w Katowicach II Wydział Cywilny ogłasza, że pod sygn. akt II Ns 106/23 toczy się postępowanie z wniosku Powszechnej Kasy Oszczędności Banku Polskiego spółki akcyjnej z siedzibą w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Marianie Flaku, z domu Flak, synu Stanisława i Marii, zmarłym w dniu 5 listopada 2020 roku w Katowicach, mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Katowicach.

Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili udział w postępowaniu i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

O G Ł O S Z E N I E 34263349

Sąd Rejonowy Katowice-Zachód w Katowicach II Wydział Cywilny ogłasza, iż pod sygn. akt II Ns 99/23 toczy się postępowanie z wniosku Powszechnej Kasy Oszczędności Banku Polskiego spółki akcyjnej z siedzibą w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Andrzeju Gędbie, z domu Gędbie, synu Józefa i Wiktorii, zmarłym w dniu 17 grudnia 2020 roku w Katowicach, mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Katowicach.

Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili udział w postępowaniu i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

O G Ł O S Z E N I E 34263348

O G Ł O S Z E N I E

Przed Sądem Rejonowym dla Krakowa – Krowodrzy w Krakowie I Wydział Cywilny, do sygn. akt **I Ns 1660/22/K** toczy się postępowanie z wniosku Skarbu Państwa – Prezydenta Miasta Krakowa przy uczestnictwie Urszuli Bachurskiej o stwierdzenie nabycia spadku po Michali- nie Krupie, nazwisko rodowe Gaj, córce Jana i Salomei z domu Noszkowskiej, urodzonej w dniu 28.11.1912 r. w miejscowości Brzezie, zmarłej w dniu 6.11.1974 r. w Krakowie i ostatnio stale zamieszkałej w Krakowie przy ul. Trakto- rzystów 8/40 (obecnie K. Pużaka). W skład spadku po zmarłej wchodzi udział w nieruchomości położonej w Krakowie przy ul. W. Tetmajera 25.

Sąd wzywa spadkobierców Michaliny Krupy, w tym zstępnych żony syna spadkodawczyni, którym był Waldemar Krupa – Janiny Buda – Krupy, aby w terminie 3 miesięcy od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

O G Ł O S Z E N I E 34263477

Sygnatura akt sprawy **VIII Ns 729/22**

O G Ł O S Z E N I E

W Sądzie Rejonowym w Chorzowie w sprawie o sygn. VIII Ns 729/22 toczy się postępowanie z wniosku GPM VINDEKUS Niestandaryzowanego Sekurtyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego z siedzibą w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Jolancie Baron córce Stanisława i Cecylii, zmarłej w dniu 30 lipca 2022 roku w Chorzowie, mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Chorzowie."

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców po Jolancie Baron aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu i wykazali swe prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

O G Ł O S Z E N I E 34263498

Przed Sądem Rejonowym Gdańsk Południe w Gdańsku pod sygn. XII Ns 48/23 toczy się sprawa z wniosku Małgorzaty Arciuch

o stwierdzenie nabycia spadku po Janinie Kubiak, córce Walentego i Wiktorii, zmarłej 26.10.2022 r. w Gdańsku, ostatnio stale zamieszkałej w Gdańsku.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców wyżej wymienionej aby w terminie 3 miesięcy licząc od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia zgłosili się do niniejszego postępowania i prawa swoje wykazali, gdyż w przeciwnym razie będą pominięci w stwierdzeniu nabycia spadku.

O G Ł O S Z E N I E 34263270

O G Ł O S Z E N I E

Syndyk Masy upadłości Agnieszki Trykacz-Sikorskiej osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej ogłasza konkurs ofert na sprzedaż udziału w nieruchomości:

Udział w wysokości 2/12 w prawie własności nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym i budynkami gospodarczymi, stanowiącej działkę nr 364/2, zlokalizowanej pod adresem Łucka 139, 21-100 Lubartów, dla której prowadzone jest KW nr LU1A/00082797/1 za cenę nie niższą niż 40 000 zł (słownie złotych: czterdzieści tysięcy 00/100)

Oferty nabycia przedmiotu należy składać z podaniem nazwy oferenta, z zaproponowaną ceną w zamkniętej, nieprzezroczystej kopercie, która winna być umieszczona również w nieprzezroczystej zamkniętej większej kopercie na adres: Kancelaria Syndyka Masy Upadłości Agnieszki Trykacz-Sikorskiej, ul. Budowlana 50 lok 205 „Przetarg- nie otwierać LU1S/GUP-s/547/2022". Oferty nabycia należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 19.07.2023 r. do godziny 10.00. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 19.07.2023 r. o godz. 11.00. Regulamin dostępny jest na stronie internetowej www.doradcastrukturzacyjny.net oraz w biurze Syndyka przy ul. Budowlanej 50 lok 205, 20-469 Lublin Syndykowi zastrzega się prawo do: swobodnego wyboru oferty, unieważnienia przetargu w całości lub części bez podania przyczyny. Więcej informacji można uzyskać pod nr tel. 693 466 323 w godzinach 10-16.

O G Ł O S Z E N I E 34263470

C. CZERWONAK
miasto w woj. łódzkiej

**WÓJT GMINY CZERWONAK OGŁASZA*
I USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY**

na sprzedaż nieruchomości położonej w miejscowości Bolechowo, przeznaczonej w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego pod teren zabudowy obiektów produkcyjnych, składów i magazynów lub usługowej „1P/U”, stanowiącej własność Gminy Czerwonak o oznaczeniach geodezyjnych:
obrzeż Bolechowo_arkusz mapy 1
działka nr **371/31**, o pow.0,9965 ha, KW PO1P/00138266/2
cena wywoławcza brutto: 2 950 000,00 zł
Ustala się wadium dla działki nr 371/31 w wysokości 550 000,00 zł
Wadium należy wpłacać w formie pieniężnej na konto Urzędu Gminy Czerwonak:
Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski S.A. nr 78 1020 4027 0000 1302 1636 7338 z dopiskiem „przetarg na działkę nr 371/31” – najdalej do dnia 18 września 2023 r.
Za dzień wpłaty wadium uznaje się datę wpływu środków pieniężnych na konto Urzędu Gminy Czerwonak. Przetarg odbędzie się 22 września 2023 r. o godz. 9⁰⁰ w siedzibie Urzędu Gminy Czerwonak, ul. Źródłana 39, pok. 01.
Uwaga: Szczegółowych informacji udziela Urząd Gminy Czerwonak ul. Źródłana 39 – Wydział Regulacji i Obrotu Nieruchomościami, pok. 213, tel. 61/65-44-285, 61-65-44-254. Ogłoszenie o I ustnym przetargu nieograniczonym wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Czerwonak (parter i II piętro), oraz opublikowano na: stronie internetowej Urzędu Gminy Czerwonak www.czerwonak.pl, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej <http://bip.czerwonak.pl/public>.
*Wyciąg z ogłoszenia o I ustnym przetargu nieograniczonym

O G Ł O S Z E N I E 34263361

Jak powiedział „Wyborczej” Rafał Leśkiewicz, rzecznik Instytutu Pamięci Narodowej, do IPN wpłynęło już 1900 „list lustracyjnych” z państwowych instytucji, które zostały objęte nowelizacją ustawy o służbie cywilnej. Każda z list zawiera od kilku do kilkudziesięciu oświadczeń lustracyjnych poszczególnych pracowników. Pod względem formalnym sprawdzono już 256 list obejmujących 15 tys. 43 urzędników. W zestawieniu z ogólną liczbą list (1900) znaczy to, że oświadczenia złożyli już prawie wszyscy z 40 tys. zatrudnionych w instytucjach państwowych różnego szczebla i objętych nowelizacją. Będą oni poddani procedurom ustawy lustracyjnej dotyczącej osób urodzonych do 1 sierpnia 1972 r. i pełniących funkcje urzędnicze objęte lustracją.

W myśl nowelizacji rządu PiS urzędników państwowych włączono do katalogu stanowisk podlegających lustracji. Urodzeni przed 1 sierpnia 1972 r. musieli złożyć oświadczenia lustracyjne, które teraz sprawdzi IPN. Ci, którzy tych oświadczeń nie złożą, stracą pracę. Podobnie jak ci, których oświadczenia IPN – a za nim sąd – uzna za nieprawdziwe.

Najdalej idzie zapis nowelizacji zakładający eliminację tych, którzy kiedyś pracowali lub przyznali się do pracy w „organach bezpieczeństwa PRL”. Będą oni automatycznie zwolnieni z pracy, bez prawa odwołania się do sądu. Tak przynajmniej zakłada ustawa.

Zwolnieni, bo wklejali zdjęcia do paszportów

Tymczasem RPO prof. Marcin Wiącek, który już wcześniej zwracał uwagę na to, że jej zapisy są dyskryminujące i niezgodne z konstytucją, deklaruje pomoc dla takich osób i wskazuje im drogę prawną, dzięki której będą mogli się odwołać od decyzji o zwolnieniu. Biuro RPO pisze o skargach na nowelizację, które napływają do rzecznika: „Piszą m.in. pracownicy ówczesnych biur paszportowych, zajmujący się wklejaniem zdjęć do książeczek paszportowych, urzędnicy obsługujący rejestr PESEL, zajmujący się pracą biurową, ale również i byli funkcjonariusze służb bezpieczeństwa, którzy po 1990 r. przeszli pozytywną weryfikację. To np. pracownicy ministerstw czy pracownicy cywilni w służbach mundurowych”. Jak podkreśla RPO, „są to osoby z wieloletnim stażem, często w wieku przedemerytalnym, objęte ochroną stosunku pracy. Zwracają uwagę, że z dnia na dzień stracą pracę bez jakichkolwiek świadczeń i bez możliwości odwołania się do sądu. W swoich wnioskach podkreślają poczucie niesprawiedliwości i pytają o swoje prawa oraz możliwe do podjęcia kroki”.

„Naruszona zasada zaufania do państwa”

Jak czytamy w komunikacie, „regulacja wprowadzająca automatyczne rozwiązanie stosunków pracy z określoną grupą pracowników urzędów państwowych i służby cywilnej, która nie przewiduje jakiegokolwiek indywidualnej oceny pracowników poprzedzającej wygaszenie stosunku pracy, spotkała się z krytyką Rzecznika”. W opinii prof. Wiącka „takie rozwiązanie nie respektuje podstawo-

Na pomoc zwalnianym urzędnikom

Rzecznik praw obywatelskich będzie wspierał urzędników, którzy stracą pracę po nowelizacji ustawy o służbie cywilnej. Podkreśla, że nowe przepisy to stosowanie odpowiedzialności zbiorowej bez prawa do sądu.

Wojciech Czuchnowski



• **Potrzebę „dezubekizacji” urzędników zgłosił w kwietniu szef MSWiA Mariusz Kamiński**

FOT. JAKUB WŁODEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Najdalej idzie zapis nowelizacji zakładający eliminację tych, którzy kiedyś pracowali lub przyznali się do pracy w „organach bezpieczeństwa PRL”

cje mogą być wymierzane tylko po uprzednim dokonaniu indywidualnej oceny zachowania człowieka w oparciu o przesłanki ustawowe, z możliwością odwołania się do niezawisłego sądu. Tego standardu opiniowana ustawa nie spełniała” – podkreśla.

Sąd Najwyższy o wygaszaniu

W odpowiedzi na wnioski Biuro RPO wskazuje, że w zakresie wygaszenia stosunków pracy zainteresowane osoby mogą rozważyć złożenie pozwu do sądu o przywrócenie do pracy lub zasądzenie odszkodowania. Według rzecznika „w sprawie istnieje możliwość odwołania się do stanowiska Sądu Najwyższego. Zgodnie z nią sąd rozpoznający sprawę może samodzielnie pominąć niekonstytucyjny przepis ustawy”.

Jak czytamy: „Sąd Najwyższy w wyroku z 26 września 2019 r. orzekł, że działania ustawodawcy (który na masową skalę posługuje się »wygaszaniem« stosunków pracy) powszechnie i jednoznacznie oceniane są krytycznie. Wskazuje też, że tego rodzaju praktyka jest niezgodna z art. 24, art. 30, art. 32 i art. 60 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, a przedmiotowe wygaśnięcie ma w istocie charakter pozorny – stanowi w istocie rozwiązanie stosunku pracy”.

Cały korpus urzędniczy liczy w Polsce ok. 450 tys. osób. W „Wyborczej” pisaliśmy, że podawana przez ustawodawcę liczba 40 tys. (czyli mniej niż 10 proc.) urzędników w wieku lustracyjnym jest mocno zawyżona. Ktoś, kto urodził się w 1972 r., miał w roku 1990 (upadek PRL) 18 lat. Werbowanie przez bezpiekę tak młodych ludzi, a tym bardziej praca 18-latką dla organów, to raczej sytuacje skrajnie incydentalne. Naprawdę więc nowa lustracja obejmie urzędników starszych, tych między 55. a 65. rokiem życia. Nie wiadomo, ilu ich jest. Nie wiadomo, ilu z nich ma za sobą ubeką przeszłość. Takich statystyk nie ma. Wiadomo za to, że znaczna część z nich jest już objęta ochroną emerytalną przysługującą na 5 lat przed emeryturą. Ustawodawca nie napisał, co robić w takich przypadkach.

Potrzebę „dezubekizacji” urzędników zgłosił w kwietniu 2023 r. szef MSWiA Mariusz Kamiński. W nowelizacji napisano, że nową lustrację uzasadnia „konieczność zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego państwa, szczególnie w sytuacji podwyższonego zagrożenia w związku z trwającym konfliktem zbrojnym wywołanym atakiem wojsk Federacji Rosyjskiej na terytorium Ukrainy”.

Według Kamińskiego osoby, które pracowały albo pełniły służbę w organach bezpieczeństwa państwa w latach 1944-90 lub były współpracownikami tych organów, nie dają rękojmi rzetelności wykonywanych obowiązków służbowych – co może wskazywać na zagrożenie bezpieczeństwa wewnętrznego państwa.

IPN ma pięć miesięcy na sprawdzenie oświadczeń. Ale dla urzędników, którzy w oświadczeniu (lub wcześniej) przyznali się do pracy w organach lub współpracy z nimi, ten czas będzie szybciej. Tracą pracę 15 dni po złożeniu oświadczeń. A ci, którzy tego odmówią, zostaną automatycznie zwolnieni do 27 lipca. ●

Drogiemu Koledze

Michałowi Szczerbie

wyrazy szczerzego żalu i współczucia
z powodu odejścia

Mamy

składa

Donald Tusk
Przewodniczący Platformy Obywatelskiej



Drogiemu

Zbyszkowi Hołdysowi

wyrazy głębokiego współczucia
w trudnych chwilach po śmierci

Mamy

składa

Donald Tusk



www.nekrologi.wyborcza.pl/34263535

SIĘĆ BADAWCZA

ŁUKASIEWICZ INSTYTUT

TELE – I RADIOTECHNICZNY

03-450 Warszawa, ul. Ratuszowa 11,
ogłasza

pisemny przetarg

nieograniczony na sprzedaż
PIECA KONWEKCYJNEGO VIP70A.

Dodatkowe informacje na temat
przetargu można uzyskać na stronie
internetowej www.itr.org.pl
zakładka przetargi/inne przetargi.

OGŁOSZENIE 34263089

ODESZLI.pl

STWÓRZ MIEJSCE PAMIĘCI

Dziel się wspomnieniami o bliskich,
których już z nami nie ma

www.nekrologi.wyborcza.pl/34263534

1 RP

Sejm o upamiętnieniu ofiar rzezi wołyńskiej

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej pragnie upamiętnić wszystkie ofiary rzezi wołyńskiej. Na szczególne uznanie zasługują ci przedstawiciele narodu ukraińskiego, którzy z narażeniem życia przeciwstawiali się popełnianej przez swych rodaków zbrodni – głosi uchwała Sejmu na 80. rocznicę rzezi wołyńskiej.

Paweł Wroński

Rocznica rzezi wołyńskiej z lipca 1943 roku obchodzona jest w rocznicę krwawej niedzieli, gdy oddziały OUN-UPA zaatakowały kościoły na Wołyniu, w których gromadziła się ludność polska.

Było to apogeum krwawej czystki etnicznej, która kosztowała życie około 100 tysięcy Polaków na Wołyniu.

W tegorocznych obchodach rocznicy bierze udział przewodniczący Rady Najwyższej Ukrainy Ruslan Stefańczuk. Jak zapowiadał na briefingu prasowym rzecznik PiS Rafał Bochenek, jest to najwyższy rangą uczestnik obchodów w ostatnich latach. W rzeczywistości w 2016 roku w obchodach rocznicy rzezi wołyńskiej uczestniczył prezydent Ukrainy Petro Poroszenko, który złożył kwiaty przy pomniku ofiar na skwerze Wołyńskim na warszawskim Żoliborzu.

Uchwała przygotowana przez polski Sejm przypomina, że celem

OUN było „wyniszczenie polskiego żywiołu na terenach Wołynia, a także Galicji Wschodniej, części Polesia, Lubelszczyzny i Podkarpacia, uznawanych przez Ukraińców za tereny etnicznie ukraińskie”, i przypomina, że tego dnia obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej.

Rocznica rzezi wołyńskiej z lipca 1943 roku obchodzona jest w rocznicę krwawej niedzieli, gdy oddziały OUN-UPA zaatakowały kościoły na Wołyniu, w których gromadziła się ludność polska

Uchwała przypomina, że ofiarami ludobójstwa była przede wszystkim ludność wiejska, wielodzietne rodziny, głównie kobiety, dzieci i starcy. „Towarzyszyła temu grabież mienia, likwidacja wszelkich śladów polskości, niszczenie dziedzictwa kulturowego tych ziem, a w szczególności kościołów i innych miejsc kultu. Siły ukraińskie mordowały także przedstawicieli innych narodowości – ukrywających się do tej pory Żydów, Czechów, Rosjan, a także własnych rodaków”.

Sejm, upamiętniając wszystkie ofiary, wyraża również szczególne uznanie „tym przedstawicielom narodu ukraińskiego, którzy z narażeniem życia przeciwstawiali się popełnianej przez swych rodaków zbrodni”.

Posłowie wskazują, że budowane od lat pojednanie musi objąć uznanie win i upamiętnienie ofiar, przeprowadzenie ekshumacji i godne ich pochowanie.

Uchwała stwierdza: „Dziś naród ukraiński bohatersko odpiera agresję rosyjską na swe ziemie i sam także doświadcza zbrodni popełnianych przez najeźdźców. Szczególnie wyraźnym i aktualnym staje się fakt, że przemoc i gwałt nie są właściwymi sposobami na kształtowanie stosunków pomiędzy sąsiadami”.

Uchwała miała być przyjęta wczoraj po południu, już po zamknięciu tego wydania „Wyborczej”. ●

Awantura na komisji edukacji

Na zapoznanie się z 250 stronami ustawy, która miała być omawiana na zwołanej w ostatniej chwili wczorajszej komisji edukacji, posłowie mieli 10 godzin.

Opozycja zdecydowała wczoraj, że nie weźmie udziału w posiedzeniu sejmowej komisji edukacji, bo jej przewodnicząca Mirosława Stachowiak-Różecka z PiS zwołała ją wbrew regulaminowi Sejmu. Można to bowiem zrobić najpóźniej trzy dni przed obradami. Wyjątkiem jest sytuacja, kiedy komisja zwoływana jest przez Sejm, np. gdy w drugim czytaniu zostały zgłoszone poprawki.

Tymczasem posiedzenie komisji edukacji zostało ogłoszone w poniedziałek w nocy. I to w poniedziałek – na 10 godzin przed posiedzeniem – wpłynęła również 250-stronicowa nowelizacja prawa oświatowego dotycząca placówek kształcenia ustawicznego, centrów kształcenia zawodowego oraz branżowych centrów umiejętności, która miała być przedmiotem obrad.

„Opozycja nie uczestniczy w łamaniu prawa przez PiS! Awantura na Komisji Edukacji. Według biura legislacyjnego Sejmu komisja została zwołana nielegalnie. Projekt prawa oświatowego (250 stron) wpłynął 10 godzin przed komisją, a kilkanaście poprawek minutę przed komisją!” – alarmował poseł Piotr Borys z Koalicji Obywatelskiej.

Jak relacjonowała nam posłanka KO Katarzyna Lubnauer, podczas posiedzenia obecna była legislatorka, która odczytała punkt 152 regulaminu Sejmu, który wyraźnie mówi, że „zawiadomienie członków komisji powinno nastąpić co najmniej na 3 dni przed posiedzeniem komisji”.

Przewodnicząca Stachowiak-Różecka nie wzięła tego pod uwagę. – Kontynuowała komisję, mimo że wiedziała, że łamie prawo – mówi Lubnauer. Dodaje, że właśnie wtedy opozycja postanowiła nie uczestniczyć w obradach bezprawnie zwołanej komisji i wyjść z posiedzenia. Krystyna Szumilas z KO, była minister edukacji, przygotowała już wniosek do marszałek Sejmu Elżbiety Witek, który zaakceptowali wszyscy przewodniczący klubów parlamentarnych opozycji demokratycznej, by ta zwołała komisję jeszcze raz, tym razem zgodnie z prawem.

Katarzyna Lubnauer zwraca uwagę, że choć ustawa dotyczy centrów kształcenia zawodowego, to tuż przed wtorkowym posiedzeniem komisji złożono do niej około 100 stron poprawek, które obejmują zupełnie inne tematy i nie dotyczą przedmiotu ustawy, ale np. funkcjonowania jednego z uniwersytetów. Trafiły tam również kwestie związane z programem „Talenty sportowe” ministra sportu Kamila Bortniczuka. ●

Agnieszka Kwiatkowska



JAK ULŻYĆ GŁOWIE I ZROZUMIEĆ INNYCH

wysokieobcasy.pl/zyclepiej



DR EWA WOŁYŃSKA
psychoterapeutka

Miecz od Sasina dla Rydzyka

Tadeusz Rydzyk otrzymał od ministra aktywów państwowych Jacka Sasina i prezesa Grupy Enea Pawła Majewskiego miecz z czasów Mieszka I. Ekspонат miał kosztować 250 tys. zł. Politycy opozycji kpią, zapowiadają interpelacje i kontrole NIK.

Grzegorz Giedrys

W niedzielę w Częstochowie odbyła się 32. Pielgrzymka Rodziny Radia Maryja. Mszę świętą poprowadził metropolita krakowski abp Marek Jędraszewski. Na wydarzeniu pojawili się politycy Prawa i Sprawiedliwości: prezes Jarosław Kaczyński, minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak i minister aktywów państwowych Jacek Sasin. Ten ostatni wraz z prezesem Grupy Enea Pawłem Majewskim przekazał dyrektorowi Radia Maryja historyczny miecz. Na Twitterze opisał, że obiekt jest „z czasów Mieszka I”. Portal Wirtualna Polska dotarł do informacji, że miecz kosztował około 250 tys. zł i pochodzi z polskich zbiorów antykwarycznych, a kupiła go Fundacja Enea.

Radio Maryja w relacji z niedzielnych uroczystości na swojej stronie napisało, że miecz należy datować na X lub XI wiek. Ma pochodzić z obszaru Europy Środkowej. „W dostępnych zbiorach publicznych niewiele jest przykładów broni z tego okresu zachowanych w tak dobrym stanie. Choć takie znalezione pojawiają się w polskich wykopiskach, najczęściej ich stan zachowania jest bliski krytycznemu” – informuje zaś grupa Enea na swojej stronie internetowej.

Zdobienia z motywami chrześcijańskimi

Egzemplarz średniowiecznej broni ma nabijane złotem zdobienia z motywami chrześcijańskimi. Na głowni widoczny jest znak ryby flankowany dwoma krzyżami równoramiennymi. Po drugiej stronie analogicznie skrzydło pomiędzy krzyżami. „Eksperti i historycy podkreślają, że to bez wątpienia unikatowy egzemplarz, o ogromnej warto-

ści historycznej dla polskiego i europejskiego społeczeństwa” – czytamy na stronie spółki.

– Przekazujemy Muzeum „Pamięć i Tożsamość” ten tysiącletni, rzadki w skali europejskiej eksponat, mając poczucie dobrze wypełnionego obowiązku wobec kolejnych pokoleń Polaków. Ochrona dziedzictwa kulturowego – materialnego i niematerialnego – świadczy również o kultywowaniu wspólnoty cywilizacyjnej. Jako firma odpowiedzialna społecznie z radością wsparliśmy toruńskie muzeum, przyczyniając się do upamiętnienia wydarzeń historycznych oraz budowania postaw patriotycznych – mówił Paweł Majewski, prezes zarządu Enea.

– Będziemy toczyć tę obronę przy pomocy takich instytucji jak Muzeum „Pamięć i Tożsamość”, bo naród, który nie ma pamięci, traci również swoją tożsamość – mówił Jacek Sasin podczas niedzielnych uroczystości.

Opozycja domaga się kontroli

Sprawę przekazania miecza skomentowali politycy opozycji. Jan Strzeżek, były działacz Porozumienia, chce, żeby sprawie przyrzekała się Najwyższa Izba Kontroli. „W związku z przekazaniem o. Rydzykowi przez Jacka Sasina i szefa grupy Enea miecza, który kosztował 250 tys. zł, a który został kupiony przez fundację Enea (fundacja spółki skarbu państwa), jutro złożę wniosek do Najwyższej Izby Kontroli o sprawdzenie zasadności tego wydatku” – napisał na Twitterze.

Robert Biedroń zapowiedział interpelację w tej sprawie. Dariusz Joński uważa, że za miecz zapłacą klienci spółki w rachunku za prąd. „Ludzkie panisko ten Sasin.



• **Jacek Sasin przekazuje miecz dyrektorowi Radia Maryja**

FOT. TWITTER.COM/SASINJACEK

Ludzkie panisko ten Sasin. Dał Rydzykowi historyczny miecz za ćwierć miliona. A mógł dać »Bitwę pod Grunwaldem« albo zamek na Wawelu. Kościół i państwo na swoje miejsca! Natychmiast po wyborach

SZYMON HOŁOWNIA
na Twitterze

Dał Rydzykowi historyczny miecz za ćwierć miliona. A mógł dać »Bitwę pod Grunwaldem« albo zamek na Wawelu. Kościół i państwo na swoje miejsca! Natychmiast po wyborach” – pisał zaś na Twitterze Szymon Hołownia.

„Nie znam się specjalnie na białej broni, ale ten podarunek od Jacka Sasina dla dyrektora Rydzyka to na pewno miecz »drogosieczny«” – skomentował Marek Belka.

Sasin w Sejmie o prezencie

Miecz ma się znaleźć w zbiorach powstającego w Toruniu Muzeum „Pamięć i Tożsamość” im. Jana Pawła II w Toruniu. W 2018 roku minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński i fundacja Lux Veritatis podpisali umowę dotyczącą utworzenia muzeum. W 2019 roku rozpoczęła się jego budowa. Budynek powstaje między kampusem Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej a sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II.

W latach 2019-2021 ministerstwo zamierzało przeznaczyć na inwestycję dotację w wysokości 117,7 mln zł. Zasadniczą częścią nowego ośrodka będzie wystawa

stała. Lidia Kochanowicz-Mańk, dyrektor finansowy Lux Veritatis, w grudniu 2020 wyjaśniała, jak jej fundacja wyobraża sobie przyszłe muzeum. Nowy ośrodek ma opowiadać „historię Polski chrześcijańskiej”. Będzie to opowieść przekazywana nauką Ojca Świętego Jana Pawła II. Zostawił on bardzo wiele informacji, w jaki sposób powinniśmy czerpać z naszej historii, czego powinna nas ona nauczyć, jak powinniśmy ją nieść i w jaki sposób patrzeć w przyszłość w oparciu o naszą historię, naszą wiarę wspomaganą jego nauką – tłumaczyła w grudniu na antenie Radia Maryja.

Fundacja ogłosiła przetarg na koncepcję tej stałej ekspozycji. W rozstrzygniętym w lutym postępowaniu wygrało konsorcjum spółek Jarosława Klaputa, Barbary Klaput i Jerzego Pieroga – za jej realizację autorzy zażądali 79 950 000 zł.

Nie wiadomo, kiedy pierwsi zwiedzający zobaczą zbiory nowej instytucji. Nie wiadomo też dokładnie, ile pochłonie budowa muzeum – według informacji medialnych inwestycja będzie kosztowała ponad 182 mln zł. Do tego dochodzi jeszcze 60 mln zł na wyposażenie. ●

Kaczyński o 800 plus: Ta suma będzie podniesiona

– Mam dużo obowiązków, ale moja obecność w rządzie jest przejściowa. Po wyborach, wierzę, że wygranych, nie mam zamiaru kontynuować swojej pracy w rządzie – mówi w rozmowie z „Super Expressem” wicepremier Jarosław Kaczyński.

Mówi, że „jest gotowy projekt nowego podziału zadań, kompetencji”, ale na razie nie będzie o tym mówił, bo projekt nie jest jeszcze zatwierdzony, a on nie chce uprzedzać faktów. – Na razie zajmuję się przede wszystkim sprawami, które kiedyś mi przypadały, choć nie jestem przewodniczącym komitetu bezpieczeństwa – dodaje.

Poza tym ma cały „szereg spraw”, bo „jak się jest w gmachu Kancelarii Premiera, to tych problemów, z którymi się człowiek styka, jest mnóstwo, szczególnie wtedy, kiedy wicepremier, którym jestem, jest jednocześnie szefem partii rządzącej”. Zapewnia, że jeśli PiS wygra wybory, nie chce być premierem. A Mateusz Morawiecki „dobrze się sprawdza w swojej roli, czyli funkcji premiera”.

Kaczyński zdradza, że PiS ma już kilka nazwisk kandydatów do wystawienia w wyborach prezydenckich, ale żadne decyzje nie zapadły. – Musimy to wszystko robić ostrożnie, ponieważ jest też tak, że ktoś ma dobry wynik sondażowy, ale później okazuje się, że ten wynik real-

Jarosław Kaczyński zdradza, że PiS ma już kilka nazwisk kandydatów do wystawienia w wyborach prezydenckich, ale żadne decyzje nie zapadły

ny nie jest taki dobry. Doświadczenie wskazuje na to, że trzeba proponować kandydata dość blisko wyborów – opowiada. Wspomina, jak PiS wystawił Andrzeja Dudę i „po-
czątkowo chyba nie wszyscy uwie-

rzyli w jego wynik wyborczy i skuteczność”. – Nasz kandydat musiał być wtedy przeciwieństwem ówczesnego prezydenta Bronisława Komorowskiego. I ta strategia się sprawdziła – podsumował.

Pytany o programy socjalne i ewentualne nowe propozycje jeszcze w kampanii wyborczej przyznaje, że podwyżka 500 plus była konieczna ze względu na inflację. – W przyszłości ta suma zapewne znowu będzie podwyższona. Uważamy, że program 500 plus to był wielki krok, który zmienił na lepsze sytuację w wielu rodzinach i jednocześnie wpisuje się w dużo szerszą politykę społeczno-gospodarczą, bo ma wpływ na wzrost gospodarczy i rozwój naszego kraju – ocenia.

Niedawno rząd przyjął projekt ustawy zakładającej od stycznia 2024 r. zmianę świadczenia 500 plus na 800 plus. W piątek przegłosował to Sejm. Oznacza to, że roczne wydatki w 2024 r. na program zwiększą się z ok. 40 mld zł do ok. 64 mld zł.

Ogłoszenie 800 plus było sztandarową propozycją wyborczą PiS, na którą zareagowała Platforma Obywatelska. Gdy PiS obiecywał wyższe świadczenie od nowego roku, PO zaproponowała, by zmianę uchwalić na 1 czerwca z okazji Dnia Dziecka. I zgłosiła w Sejmie odpowiedni projekt waloryzacji 500 plus. Ale rząd odpowiedział swoim. ●

Agata Kondzińska

Debaty Concilium Civitas

Żakowski: Zaczynam znów wierzyć, że będziemy w stanie skonstruować satysfakcjonującą demokrację

ROZMOWA Z
JACKIEM ŻAKOWSKIM

WALDEMAR PAŚ: Nie jesteśmy w stanie przetrwać tego, co wyprodukujemy. Dopada to też nas, dziennikarzy. Nie dajemy rady być na bieżąco z tym, co piszą inni, spada wymiana myśli między mediami. Ty nie wiesz, o czym ja piszę, ja nie wiem, o czym ty piszesz.

JACEK ŻAKOWSKI: Nie nadążam. Zwłaszcza za tym, co piszą i myślą mądrzy ludzie za granicą. A to jest wiedza konieczna, żeby zrozumieć, co dzieje się u nas. Bo żyjemy w międzynarodowym systemie politycznych naczyń połączonych. Nie da się dobrze zrozumieć sytuacji w Polsce i działać tu rozsądnie, jeżeli się dobrze nie rozumie sytuacji w Turcji, Holandii, USA, we Włoszech, w Brazylii.

Ostatnio odbywa się mnóstwo bardzo ciekawych debat o sprawach publicznych w Polsce. Ale mało kto o nich wie, a nawet jeśli, to zwykle nie ma siły ani czasu, aby przyswoić przekazane tam informacje i przemyślenia. Wypracowane know-how niknie niczym kamień w wodzie.

– Czyli syndrom głuszy? Tak tokujemy, że niewiele słyszymy. Moje doświadczenie z Concilium Civitas, czyli wspólnotą polskich profesorów nauk społecznych pracujących na Harvardach, Oxfordach i innych Sorbonach, dobrze to ilustruje. Kiedy z całego świata przyjeżdżają do Polski, żeby w publicznych dyskusjach podzielić się najbardziej aktualną wiedzą budowaną w globalnej debacie o demokracji, gospodarce, konfliktach pokoleniowych, populizmie, zainteresowanie mediów i polityków jest nikłe. Jedni wierzą, że sami wszystko wiedzą najlepiej, a drudzy, że wódz wie najlepiej i starczy podawać mu pilkę.

Mnie coraz silniej dopada poczucie, że słyszę i czytam to samo. – Jak Kaczyński mówi, że białe jest czarne, to pisowski lud broni tego jak niepodległości. W innych bańkach ten syndrom jest słabszy, ale też zabija ciekawość i utrudnia kreatywne krytyczne myślenie. Chciałbyś usłyszeć inne odpowiedzi?

Nawet nie tyle inne, bardziej takie, co do których miałbym nadzieję, że są skuteczniejsze niż te obecne. – Trzeba wystawiać czułki poza nasze piekielko, czyli za granicę.

To zawsze się przyda. Tyle że za granicą mają te same problemy co my i też są zagubieni. Trump i Kaczyński to uniwersalne upiory. – Ale Kaczyński wciąż rządzi, a Trump na nasze szczęście – już nie. Jedna lista, dwie listy, pięć list, Tusk, Hołownia, Mentzen. Migranci. Islam. Niemcy. Ile można to mieć. Kręcimy się w kółko. A tysiące ludzi na świecie bada współczesną politykę, liczy dane, porównuje, wyciąga użyteczne wnioski.



• **21-23 lipca w warszawskim Pałacu Kultury i Nauki odbędą się debaty Concilium Civitas. Zgłoszenia: uczestnicycc2023@gmail.com.**

FOT. ADAM STĘPIEN / AGENCJA WYBORCZA.PL

Co w świecie piszczy?

• Zarezerwujcie czas 21-23 lipca. Weźcie udział w otwartych dla publiczności trzydniowych debatach Concilium Civitas, wspólnoty polskich profesorów nauk społecznych pracujących na zagranicznych uniwersytetach (więcej: conciliumcivitas.pl).

• Pierwszego dnia członkowie Concilium i laureaci tegorocz-

nego konkursu dla maturzystów na esej współczesny będą debatowali o Polsce po wyborach 2023 r. A na koniec „Wielka doroczna debata Concilium Civitas” – „Stan gry 2023”. Jeżeli chcecie być z nami w warszawskim Pałacu Kultury i Nauki i brać udział w debatach jako uczestnicy, napiszcie na adres:

uczestnicycc2023@gmail.com.

• Liczba miejsc jest ograniczona. Decyduje kolejność zgłoszeń.

• Program całego spotkania Concilium w Warszawie znajdziecie na Conciliumcivitas.pl. Część będą transmitowały Wyborcza.pl oraz TVN 24 GO. Całość m.in. na Facebooku, YouTube i stronie Concilium Civitas.

To dlaczego świat znów wstrzymuje oddech w obawie, że Donald Trump wygra następne wybory prezydenckie?

– Bo stawka jest ogromna, a pole manewru małe. O skuteczności opartych na wiedzy recept przekonaaliśmy się w ostatnich amerykańskich wyborach prezydenckich. Joe Biden, zgodnie z wiedzą, prowadził kampanię antypolaryzacyjną. Trump próbował wygrać, eskalując konflikt, a Biden, z tym swoim staruszkowatym spokojem, obniżał temperaturę sporu. Wygrał, a bunt przeciw jego zwycięstwu dał się łatwo opanować.

Podobnie Lula w Brazylii, Čaputová na Słowacji, Pavel w Czechach. Polaryzacja osłabia demokratów i szkodzi demokracji – to wiemy z analiz porównawczych.

Jesienią opozycja demokratyczna może wygrać o włos. Wtedy czekać ją będzie jazda figurowa na jednej łyżwie i niewiele zwojuje.

– Racja sama nie wygra. Ofiarność i dobra wola nie starczą. Jedną z członkiń Concilium, prof. Agnieszka Golec de Zavala, bada zjawisko narcyzmu grupowego, które powoduje, że czujemy się najważniejsi na świecie, i sprawia, że poczucie krzywdy jest najsilniejszą emocją polityczną. Zamiast rywalizacji marzeń mamy licytację krzywd.

Kaczyński to buchalter rachunków krzywd?

– Jesteśmy tak bardzo zajęci swoim cierpieniem, że nie mamy glo-

wy na wizję przyszłości. A trochę takich wizji powstaje na świecie. Bardzo liczę, że członkowie Concilium je tutaj przywiozą w swoich skrzyneczkach intelektualnych narzędzi, których nie używamy na co dzień, a mogłyby pomóc.

Czego możemy spodziewać się po tegorocznej Wielkiej Debatie Concilium Civitas?

– Dla mnie najważniejsze będzie zderzenie pokoleń, czyli debaty profesorów z maturzystami, którzy napisali najlepsze eseje na temat „Moja Polska po wyborach 2023”. Niektóre prace już drukowała „Wyborcza”. Warto ich słuchać, bo często mają bardziej reali-



Tegoroczni maturzyści zaskoczyli mnie swym realizmem.

Oni nie mają złudzeń, ale mają realistyczne marzenia. Odwrotnie niż np. boomersi.

Może nas nimi zarażać

JACEK ŻAKOWSKI
dziennikarz i publicysta

styczne spojrzenie niż starsi. I co innego jest dla nich ważne niż dla nas. I myślą inaczej. Nie oczekują na przykład, że zwycięstwo w wyborach rozwiąże polskie problemy.

Takie oczekiwanie byłoby naiwne.

– Ale ono rządzi. Wyborcy PiS oczekują, że nareszcie pozbędą się szkodnika Tuska i całej naszej liberalno-progresywnej bańki, a wyborcy opozycji liczą, że zniknie islamizm tak jak po 1989 r. znikł komunizm. To są groźne złudzenia.

Ja też uważam, że to wybory historyczne, najważniejsze od 1989 r. Choć boję się też, że nawet jeśli wygramy, a będziemy dalej tak niegramotni jak do tej pory, to zło, którego chcemy uniknąć, zostanie tylko odroczone do następnych wyborów.

– Też tak myślę. Ale ludzie oczekują więcej. To ma być ostatni bój, po którym będzie można przestać się ciągle martwić o Polskę. Metafora nowego 89 r. obejmuję to, co było po tamtym zwycięstwie. Czyli szybkie wycofanie się zdecydowanej większości w wąsko rozumianą prywatność.

Dłacie tegoroczni maturzyści mnie zaskoczyli swym realizmem. Oni nie mają złudzeń, ale mają realistyczne marzenia. Odwrotnie niż np. boomersi. Może nas nimi zaraża. Uważają za oczywiste rzeczy, które są coraz mniej oczywiste w Polsce, jak np. prawa człowieka.

I to ma świadczyć o ich realizmie? Raz, dwa razy zderzą się z otaczającym nas betonem i albo wtedy zaczną walczyć o zmianę Polski, albo udadzą się na emigrację – wewnętrzną – lub na prawdę wyjadą.

– Przez ostatnie lata w konkursowych pracach maturzystów dominował katastrofizm. Teraz zastąpił go pozytywny krytycyzm. To by się zgadzało z moimi obserwacjami aktywności przedstawicieli tych roczników w realu. Mówią: owszem, jest syf, ale można coś zrobić, a przede wszystkim można pożyć. Myślą „z mieszkaniem jest źle, ale mam nadzieję, że będę miał gdzie mieszkać”. W poprzednich latach brzmiałyby to: „z mieszkaniem jest źle, nie będę miał gdzie mieszkać”.

A co piszą o katastrofie klimatycznej, prawach LGBT, kobiet?

– Z grubsza to co my. Ale dobór tematów jest inny niż w publicznej debacie.

Otrzymaliśmy tylko jeden pesymistyczny tekst, zresztą wyróżniony. Autorka opisuje powrót do miasteczka na Podkarpaciu, do obskurnego podwórka z trzepakiem, przy którym spędzała dzieciństwo. Ale nawet w tym tekście nie ma katastroficznej wizji. To raczej opis miejsca, które w zasadzie się nie zmienia.

Co może być powodem zmiany nastawienia młodych?

– Mam roboczą tezę, że dużo zmieniło doświadczenie wojny w Ukrainie.

Dlaczego?

– Przez kilkadziesiąt lat po II wojnie polityczne idee płynęły z Zachodu w świat. Dominowała oświeceniowa wiara w postęp, przekonanie, że będzie coraz lepiej. Potem pojawiło się poczucie schyłku, lęk, że będzie tylko gorzej, że kierunek przepływu idei się zmienił, przyszłość należy do chińskiego, niedemokratycznego modelu, że Zachód karleje, przestajemy być sprawczy.

Wojna w Ukrainie pokazała, że demokratyczny Zachód ma przyszłość, bo pomagając dzielnym Ukraińcom, zatrzymał marsz autorytarnego Wschodu. To obudziło poczucie sprawczości i wiarę, że damy radę. Wydaje mi się, że to może być przełom historyczny.

Potrzebujemy jakiejś nowej umowy społecznej, prawda? Na razie na stole widzę tylko propozycję wypracowaną przez zespół prof. Anny Wojciuk i prof. Macieja Kisilowskiego „Umówmy się na Polskę” – chodzi o przeniesienie znaczących kompetencji do samorządów lokalnych.

– Znam też inne pomysły rozwijane naukowco przez innych członków Concilium. Mam nadzieję, że nasze debaty przekonają część opinii publicznej, iż potrafimy jeszcze naprawić nasz świat. Jednym z największych wyzwani jest na całym Zachodzie degeneracja partii politycznych.

Coraz głośniejsze jest pytanie, czy wybory w ich obecnej formie są wciąż wystarczającym narzędziem idei demokratycznej i jak sprawić, by demokracja była lepsza w przyszłości? Bardzo jestem ciekaw dyskusji na temat.

Co zrobić, aby wnioski z takich debat jak wasza były bardziej słyszalne?

– Chyba to, co teraz próbujemy zrobić. Zachęcać, by ludzie – zwłaszcza ci, którzy mają większy wpływ – brali w tych debatach udział. Bez ożywienia merytorycznej debaty nie ożywimy przecież demokracji.

To wystarczyłoby w czasach przed mediami społecznościowymi. Dziś jesteśmy przebudżcowani, zmęczeni kakofonią różnych hasel, komunikatów. Nie ma dobrej agory do takiej debaty.

– Skończmy z tym defetyzmem. Bierzmy się do roboty. Staram się myśleć o dobrych scenariuszach. Bardzo liczę na to, że nasi mądrzy koledzy z całego świata, którzy biorą udział w tych wielkich debatach w najlepszych środowiskach intelektualnych na świecie, troszkę nam pomogą ustalić, co w świecie piszczy? ●

Rozmawia Waldemar Paś



• **Cały tekst na Wyborcza.pl/WyborczaToWy**

Maciej Czarnecki

WILNO

Przyjazd Wołodymyra Zelenskiego na dwudniowy szczyt NATO w Wilnie nie był do końca pewny – otoczenie prezydenta sugerowało, że jeśli Ukraina nie dostanie dostatecznie dobrej oferty, Zelenski może zrezygnować z obecności na szczycie. Ostatecznie zdecydował się przybyć, jak napisał, „z szacunku”.

Jednak Zelenski, próbując na ostatniej prostej wyrzucić presję na sojuszników, już w drodze do Wilna odniósł się do – jak to określił – „sygnałów dotyczących pewnych sformułowań, które są dyskutowane bez udziału Ukrainy”.

Zelenski: „To absurdalne”

„To bezprecedensowe i absurdalne, gdy nie ustala się ram czasowych ani dla zaproszenia, ani członkostwa Ukrainy. W tym samym czasie dodane jest mętne sformułowanie o »warunkach« samego zaproszenia dla Ukrainy. Wydaje się, że nie ma wciąż gotowości ani do tego, by zaprosić Ukrainę do NATO, ani by uczynić ją członkiem Sojuszu”, napisał na Twitterze.

„To oznacza, że pozostawia się okno możliwości, by targować się w sprawie ukraińskiego członkostwa w NATO w negocjacjach z Rosją. Dla Rosji to zachęta do kontynuowania swojego terroru. Niepewność to słabość. Będę mówił o tym otwarcie na szczycie”, dodał.

„Przywódcy Sojuszu w Wilnie powinni jasno i mocno podkreślić: nie ma alternatywy dla członkostwa Ukrainy w NATO. Ukraińcy w NATO to podstawa bezpieczeństwa Europy. Ukraina z pewnością zostanie członkiem Sojuszu bez żadnych »ale« i biurokratycznych opóźnień. A do tego czasu: więcej sprzętu, więcej pocisków, więcej broni”, napisał w przededniu szczytu na Twitterze doradca prezydenta Zelenskiego Mychajło Podolak.

Tego samego dnia szef ukraińskiego MSZ Dmytro Kuleba poinformował, że NATO zgodziło się zrezygnować z Planu Działania na rzecz Członkostwa (MAP), standardowej i żmudnej ścieżki akcesji.

Potwierdził to wczoraj Stoltenberg. Ogłosił też wieloletni program, by zapewnić interoperacyjność sił Ukrainy i NATO, zaś w wymiarze politycznym – ustanowienie Rady NATO – Ukraina, której inauguracyjne posiedzenie odbędzie się w środę z udziałem Zelenskiego.

Stoltenberg poświęcił też kilka uwag Chinom. Zastrzegł, że nie są wrogiem NATO, ale stanowią coraz większe wyzwanie dla światowego porządku: odmawiają potępienia rosyjskiej agresji, zagrażają Tajwanowi, rozbu-

Zelenski do NATO: Niepewność to słabość

NATO do Ukrainy na rozpoczętym wczoraj szczycie w Wilnie: „Wasza przyszłość jest w Sojuszu”. Ale nie podano konkretnych dat. Czy to usatysfakcjonuje Ukraińców? Słowa prezydenta Zelenskiego świadczą o rozczarowaniu.

dowują armię. W tym kontekście, zauważył Stoltenberg, ważne jest śródkowe spotkanie członków Sojuszu z zaproszonymi do Wilna przywódcami Australii, Japonii, Nowej Zelandii i Korei Południowej, a także UE.

Najostroźniejsze są USA i Niemcy

Za zadeklarowaniem szybkiego przyjęcia Ukrainy tuż po wojnie opowiadały się zwłaszcza kraje naszego regionu plus Londyn i Paryż. Ostrożniejsze były USA i Niemcy. W wywiadzie w niedzielę w CNN Joe Biden podkreślał, że Amerykanie traktują swoje zobowiązania do obrony członków Sojuszu niezwykle poważnie. A tu chodzi przecież o kraj, który jest uwikłany w wojnę rozpętaną przez Putina.

Poza tym Biden wprost ocenił, że Ukraina „nie jest jeszcze gotowa” na członkostwo, które wymaga spełnienia wielu warunków. Nie pozostawił wątpliwości, że Amerykanie na razie chcą skupiać się przede wszystkim na dostarczaniu Ukraińcom sprzętu wojenskowego, by zwiększać ich zdolności obrony i w ten sposób zapewnić bezpieczeństwo (w tzw. modelu izraelskim). Pomóc w tym

mają dwustronne i wielostronne porozumienia na temat gwarancji dostaw uzbrojenia, które uniezależniałyby je od politycznych zawirowań. W dyskusje nad nimi zaangażowane są USA, Wielka Brytania, Francja i Niemcy, a także Unia Europejska i zrzeszająca najbardziej rozwinięte gospodarczo demokracje grupa G7.

Minister obrony Ukrainy Oleksij Reznikow poinformował o utworzeniu koalicji na rzecz szkolenia ukraińskich pilotów na samolotach F-16. „Dziś 11 państw partnerskich i Ukraina podpisały memorandum określające warunki. Jestem szczególnie wdzięczny Danii i Holandii za ich przywództwo w tej kwestii”, napisał Reznikow.

Komentatorzy podkreślają, że zarówno mętne zapisy w sprawie ścieżki Ukrainy do NATO, jak i zdecydowana deklaracja, że po wojnie szybko przystąpi do Sojuszu, wiązałyby się z pewnym ryzykiem. Pierwsze dałoby Rosji pole do nacisków i podkopywania procesu działaniami hybrydowymi. Drugie stworzyłoby zachętę dla Kremla, by przeciągać wojnę.

Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow ocenił, że szczyt ma wyraźnie „antyrosyjski charakter”. Dodał, że Moskwa „bacznie go obserwuje i jest gotowa podjąć działania dla ochrony swojego bezpieczeństwa”.

Szwecja wreszcie w NATO

Ważny przełom nastąpił jeszcze przed rozpoczęciem szczytu. Po poniedziałkowym spotkaniu prezydenta Turcji Recepta Tayyipa Erdogana i premiera Szwecji Ulfy Kristerssona Stoltenberg oznajmił, że Ankara nie będzie już blokować akcesji Szwecji.

– Wykonaliśmy dziś bardzo duży krok do członkostwa – mówił po rozmowach z Erdoganem Kristersson.

Stoltenberg zaznaczył, że Erdogan obiecał zadbać o wymaganą zgodę parlamentu „tak szybko, jak to możliwe”. Ratyfikacja fińskiego członkostwa zajęła dwa tygodnie.

Szwecja i Finlandia zgłosiły akces do NATO po rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Finowie zostali przyjęci już w kwietniu, uzyskawszy zgodę wszystkich państw członkowskich. Natomiast Szwedom nadal nie udawało się dostać zielonego światła od Turcji i Węgier. Ale we wtorek szef węgierskiego MSZ Peter Szijjártó potwierdził w oświadczeniu, że ratyfikacja jest już tylko „kwestią techniczną”.

W komunikacie NATO zaznaczono, że Sztokholm i Ankara będą współpracować w zakresie polityki antyterrorystycznej, w tym za pomocą nowego bilateralnego mechanizmu, oraz wzmocnią więzi handlowe.



• Eksperci podkreślają, że ważnym rezultatem obrad

Szwecja ma „wspierać wysiłki, by ożywić proces akcesji Turcji do UE, w tym modernizację unii celnej UE – Turcja i liberalizację wizową”.

Turcja długo zarzucała Szwecji zbyt pobłażliwą politykę wobec ludzi powiązanych z kurdyjskimi bojówkami separatystycznymi oraz wobec stronników teologa Fethullaha Gülena, twórcy organizacji, która według Erdogana stała za wymierzonym w niego puczem z 2016 r. Tak naprawdę jednak sprawa stała się dla tureckiego przywódcy okazją, by swoim zwyczajem ugrać od Zachodu jak najwięcej ustępstw w innych kwestiach, a krajowej opinii publicznej pokazać, jak twarde broni tureckich interesów narodowych.

Wobec tureckich żądań Szwecja zaostrzyła swoje prawo antyterrorystyczne. Jednak zdaniem komentatorów ważne były również obietnice dotyczące relacji handlowych. Zaangażowanie USA w rozmowy o odpuszczeniu weta sugeruje ponadto, że w kalkulacjach uwzględniano tureckie starania o zakup amerykańskich samolotów F-16.

Ankara zabiega o nie od jesieni 2021 r., jednak Kongres jeszcze nie zatwierdził transakcji. Kongresmeni podnosili wątpliwości m.in. co do więzienia przez Turcję dziennikarzy i innych naruszeń praw człowieka czy sygnalizowanych przez Grecję naruszeń jej przestrzeni powietrznej, a ostatnio zaczęli też ganić Turków właśnie za blokowanie Szwecji. Oficjalnie obie strony podkreślały, by nie wiązać tych spraw. Biały Dom kilkakrotnie podkreślał w ostatnich dniach, że popiera sprzedaż. We wtorek prezydencki doradca ds. bezpieczeństwa narodowego Jake Sullivan powiedział, że Biden zamierza posunąć do przodu sprawę transakcji w porozumieniu z Kongresem.

Nowe plany obrony NATO

Eksperci podkreślają, że ważnym rezultatem obrad w Wilnie będzie też sfinalizowanie regionalnych planów obrony.

Za zadeklarowaniem szybkiego przyjęcia Ukrainy do NATO tuż po wojnie opowiadały się zwłaszcza kraje naszego regionu plus Londyn i Paryż. Ostrożniejsze były USA i Niemcy

W dniu 6 lipca 2023 r. zmarł w wieku 92 lat nasz ukochany Mąż i Ojciec

Romuald Wojna

doc. dr hab.
długoletni pracownik Instytutu Historii PAN.

Pogrzeb odbędzie się 17 lipca o godz. 14.30
na cmentarzu Powązkowskim, brama IV,

o czym zawiadamiają
żona i syn

www.nekrologiwyborcza.pl/34263317

Naszemu Drogiemu Koledze

Maciejowi Muszyńskiemu

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci

Mamy

składają

koleżanki i koledzy z firmy Puma Polska Sp. z o.o.



www.nekrologiwyborcza.pl/34263384



w Wilnie będzie sfinalizowanie regionalnych planów obrony FOT. PAVEL GOLOVKIN / AP

To poufne, liczące ponad 4,5 tys. stron dokumenty precyzujące, jak sojusznicy zamierzają bronić się przed dwoma głównymi zagrożeniami: Rosją i terroryzmem. Przewidują zadania dla konkretnych jednostek, które mają być ćwiczone podczas wspólnych manewrów.

Plan północny dotyczy Arktyki i Oceanu Atlantyckiego, centralny – regionu Morza Bałtyckiego i Europy Środkowo-Wschodniej, a południowy – Morza Śródziemnego i Morza Czarnego.

W ogromnej mierze opracowano je już przed szczytem, lecz finalizację blokowała Turcja z powodu niektórych sformułowań, np. dotyczących Cypru. W poniedziałek źródła Reutersa poinformowały, że udało się przełamać jej sprzeciw.

Podczas zeszłorocznego szczytu w Madrycie członkowie NATO uzgodnili, że będą wspólnie utrzymywać ponad 100 tysięcy żołnierzy gotowych do rozmieszczenia w czasie krótszym niż dziesięć dni oraz kolejne 200 tysięcy żołnierzy gotowych do rozmieszczenia w ciągu miesiąca. Teraz te ustalenia zostały uszczegółowione.

– Mamy teraz szczegółowe plany, jak bronić każdego cala terytorium państw NATO. Jest jasne, jakie zdolności musi wypracować każdy z krajów członkowskich, by wypełnić swoje zobowiązania – powiedział szef komitetu wojskowego NATO admirał Rob Bauer, ale zastrzegając, że zajmie to lata.

– W ramach naszych nowych planów NATO zamierza mieć 300 tys. żołnierzy w wysokiej gotowości, w tym znaczące siły powietrzne i morskie – referował Stoltenberg.

W związku z tym Sojusz podjął decyzję o zwiększeniu wydatków państw na obronność. Dotychczasowy cel 2 proc. PKB ma być dolnym progiem, absolutnym minimum. Według szacunków podanych przez Stoltenberga wydatki na obronę europejskich sojuszników i Kanady wzrosną w 2023 r. o 8,3 proc. – To największy wzrost od dekad – powiedział.

– Mamy zapowiedzianą relokację rosyjskiej taktycznej broni nuklearnej na Białoruś, relokację Grupy Wagnera na Białoruś. To zmienia europejską architekturę bezpieczeństwa – powiedział w Wilnie prezydent Andrzej Duda. ●

Obawa o wybory

Europarlament potwierdza swoje zaniepokojenie polskim prawem wyborczym. I podkreśla, że izba Sądu Najwyższego, która jest odpowiedzialna za rozpatrywanie sporów wyborczych, nie jest sądem niezawisłym.

Parlament Europejski przyjął we wtorek „rezolucję w sprawie prawa wyborczego, komisji śledczej i praworządności w Polsce” (472 za, 136 przeciw, a 16 europosłów wstrzymało się od głosu), która podsumowuje czerwcowe debaty europosłów sprowokowane głównie przez „lex Tusk”.

Przepisy o komisji badającej wpływy rosyjskie („lex Tusk”) oraz władnej zakazywać pełnienia funkcji związanych z zarządzaniem pieniędzmi publicznymi (a zatem m.in. stanowisk ministrów czy premiera) są obecnie niewykonywane. Polskie władze czekają bowiem na ostateczne przyjęcie poprawek prezydenta Andrzeja Dudy, które neutralizowałyby część najgorszych zapisów ustawy. Jednak takie połowiczne rozwiązanie nie satysfakcjonuje europosłów. „Parlament Europejski wzywa polskie władze, aby uchyliły tę ustawę lub przynajmniej zawiesiły jej obowiązywanie do czasu wydania przez Komisję Wenecką pilnej opinii na wniosek Komitetu Monitorującego Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy oraz by wprowadziły zmiany do ustawy zgodnie z tą opinią” – głosi wtorkowa rezolucja.

Komisja Europejska, która 8 czerwca wszczęła wobec Polski postępowanie przeciwnaruszeniowe z powodu „lex Tusk”, otrzymała w żądanym trzytygodniowym terminie odpowiedź na swe zarzuty od rządu Mateusza Morawieckiego. Jak komisarz Didier Reynders poinformował w zeszłym tygodniu, obecnie Komisja jest w trakcie analizy tej odpowiedzi przed podjęciem kolejnych kroków. Z kolei europosłowie wezwali we wtorek Komisję Europejską, by – jeśli „lex Tusk” po-

zostanie w mocy – zwróciła się do TSUE o nałożenie środków tymczasowych zawieszających działanie tej ustawy.

Ponadto Parlament Europejski wyraził „głębokie zaniepokojenie” zmianami w polskim prawie wyborczym (weszyły w życie wraz z końcem marca) przeprowadzonymi na krótko przed wyborami, wśród których wymienia m.in. nowe ograniczenia czasowe w liczeniu głosów oddanych za granicą, co „grozi unieważnieniem takich głosów”. Przyjęta we wtorek rezolucja podkreśla, że Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych, która jest odpowiedzialna za rozpatrywanie sporów wyborczych, „nie można uznać za sąd niezawisły i bezstronny ustanowiony uprzednio na mocy ustawy w rozumieniu karty i europejskiej konwencji praw człowieka”.

„Europarlament wzywa Biuro Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka OBWE, aby zorganizowało pełną misję obserwacyjną na zbliżające się wybory parlamentarne w Polsce” – apelują europosłowie we wtorkowej uchwale.

Szefowie pięciu głównych frakcji Parlamentu Europejskiego już przed miesiącem podpisali wspólny apel do OBWE o przeprowadzenie pełnowymiarowej misji obserwacyjnej podczas wyborów w Polsce. Jednak misja rozpoznawcza – będącego agendą OBWE – Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka (ODIHR) zarekomendowała w poniedziałek wysłanie do Polski tylko ograniczonej misji obserwacyjnej, czyli podobnie jak cztery lata temu. Chodzi o oddelegowanie 18 długoterminowych obserwatorów z państw OBWE, by „śledzić proces wyborczy w całym kraju”. „Chociaż taka misja odwiedziłaby ograniczoną liczbę lokali wyborczych w dniu wyborów, nie przewidywałaby kompleksowej i systematycznej obserwacji przebiegu wyborów. Ta misja obejmowałaby monitorowanie mediów” – ogłoszono w ODIHR. ●

Tomasz Bielecki DEUTSCHE WELLE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Działając na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami

BK-GL.6840.17.2022

Burmistrz Miasta Czeladź ogłasza

III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Czeladź

- Do sprzedaży przeznaczają się niezabudowane nieruchomości gruntowe stanowiące własność Gminy Czeladź, położone w Czeladzi, w okolicy ulicy Gdańskiej, oznaczone numerami działek: 131/4 o powierzchni 0,2210 ha arkusz mapy 25, 19/4 o powierzchni 0,2623 ha, 19/6 o powierzchni 0,3230 ha, 20/2 o powierzchni 0,3016 ha, 21 o powierzchni 0,3444 ha, 22 o powierzchni 0,6393 ha, 23 o powierzchni 0,2622 ha, 24 o powierzchni 0,2382 ha, 26 o powierzchni 0,2073 ha, 27 o powierzchni 0,2104 ha, 28 o powierzchni 0,2233 ha, 29 o powierzchni 0,2655 ha, 30 o powierzchni 0,1381 ha, 31 o powierzchni 0,3512 ha, 32 o powierzchni 0,2314 ha, 33 o powierzchni 0,6198 ha, 34 o powierzchni 0,1998 ha, 35 o powierzchni 0,1830 ha, 36 o powierzchni 0,1841 ha, 37 o powierzchni 0,1042 ha, 38 o powierzchni 0,1138 ha, 39 o powierzchni 0,2132 ha, 40 o powierzchni 0,2042 ha, 41 o powierzchni 0,2002 ha, 43 o powierzchni 0,2070 ha, 44 o powierzchni 0,1784 ha, 45 o powierzchni 0,1865 ha, 46 o powierzchni 0,1771 ha, 47 o powierzchni 0,1288 ha, 48 o powierzchni 0,3954 ha, 49 o powierzchni 0,1872 ha, 50 o powierzchni 0,0768 ha, 51 o powierzchni 0,0855 ha, 52 o powierzchni 0,1538 ha, 53 o powierzchni 0,1647 ha, 54 o powierzchni 0,7370 ha, 55 o powierzchni 0,1220 ha, 56 o powierzchni 0,1388 ha, 57 o powierzchni 0,2577 ha, 58 o powierzchni 0,2457 ha, 59 o powierzchni 0,1303 ha, 60 o powierzchni 0,1395 ha arkusz mapy 26 o łącznej powierzchni 9,9537 ha, zapisane w księdze wieczystej numer KA1B/00060412/2. Symbole użytku z ewidencji gruntów : 131/4 (Ba), 19/4, 19/6, 20/2, 21, 22, 23, 24, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35 (R IIb, RIVa), 36, 37, 38, 39, 40, 41, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 58, 59, 60 (RIVa) 57 (S-RIVa, RIVa,). Pierwszy przetarg odbył się 29 grudnia 2023 r, drugi przetarg odbył się 17 kwietnia 2023 r. Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego - „**2U/UC**”- tereny zabudowy usługowo – produkcyjnej w tym obiektów handlowych o powierzchni sprzedaży powyżej 2000 m² dla działek: 19/4, 19/6, 20/2, 21, 22, 23, 24, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56; - „**2U/UC**”, „**10U/UC**”, „**11U/UC**” - tereny zabudowy usługowo – produkcyjnej w tym obiektów handlowych o powierzchni sprzedaży powyżej 2000 m² wraz z nie przekraczalną linią zabudowy dla działki: 131/4; - „**1ZI**”- tereny zieleni izolacyjnej działek: 57, 58, 59, 60- zgodnie z Uchwałą Rady Miejskiej w Czeladzi numer XXVII/329/2020 z dnia 30 września 2020 r

W KW KA1B/00060412/2 znajdują się wpisy w dziale I-SP, poza wymienionym nieruchomości będąca przedmiotem zbycia nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi i nie ma przeszkód prawnych w rozporządzaniu nią.

Dostęp do drogi publicznej o nawierzchni asfaltowej ul. Gdańskiej bezpośredni oraz w wyniku ustanowionej służebności.

Kupujący, po wygraniu przetargu, zobowiązany będzie do podpisania warunkowej umowy sprzedaży- pierwokup dz. 41, 57 na rzecz Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

- Nieruchomość została przeznaczona do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.**

- Cena wywoławcza została określona w wysokości: 19.000.000,00 złotych (słownie złotych: dziewiętnaście milionów 00/100)** do ceny netto sprzedaży nieruchomości ustalonej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, na podstawie ustawy o podatku od towarów i usług z dnia 11 marca 2004r.

- Kwota wadium** ustalona została w wysokości **3.800.000,00 złotych** (słownie złotych: trzy miliony osiemset tysięcy00/100), płatna do dnia **8 września 2023 r.** Postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

- Termin i miejsce przetargu:** Urząd Miasta Czeladź, ul. Katowicka 45, 41-250 Czeladź, sala konferencyjna I piętro **w dniu 14 września 2023 r. o godzinie 10⁰⁰**

- Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Czeladź pod adresem www.bip.czeladz.pl oraz wywieszone zostało na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Czeladź- ul. Katowicka 45, 41-250 Czeladź na II piętrze.

- Informacje dodatkowe dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami, Spraw Lokalowych i Nadzoru Urzędu Miasta Czeladź pokój 414 na II p. lub pod numerem telefonu 32 76 37 980.**

W Sądzie Rejonowym w Żaganiu pod numerem I. Ns. 314/22 toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po:

- Jadwidze Stefczuk z domu Andrysiak, córce Roberta i Marii, ostatnio zamieszkałej w Jankowej Żagańskiej, zmarłej dnia 23 listopada 2021 r.

Sąd wzywa spadkobierców Jadwigi Stefczuk, aby w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34263387

Narewka, dn. 7 lipca 2023 r.

INFORMACJA

w sprawie wykazu nieruchomości stanowiących własność Gminy Narewka przeznaczonych do oddania w najem w drodze bezprzetargowej

Na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344, 36) Wójt Gminy Narewka informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Narewka oraz na stronie internetowej BIP www.bip.ug.narewka.wrotopodlasia.pl został podany do publicznej wiadomości wykaz Nr 2/2023 z dnia 7 lipca 2023 r. ws. nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem w drodze bezprzetargowej.

Wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni.

Wójt Gminy Narewka
Jarostaw Gotubowski

OGŁOSZENIE 34263367

Ireneusz Sudak

Polacy tracą pieniądze na potęgę. Prezes NBP Adam Glapiński mówi, że nie odczuwamy inflacji, bo wzrost plac goni wzrost cen. Ale nie mówi, że z powodu polityki niskich stóp procentowych setki miliardów złotych, które drobni ciulacze trzymają w bankach, topnieją w oczach – w tych warunkach nie oplaca się oszczędzać i walka z inflacją jest trudniejsza.

Kto może, ten szuka innych opcji na ochronę i pomnażanie majątku. Nie brakuje osób, które szukają inwestycji alternatywnych. Właśnie do takich należy fundusz inwestycyjny Assay, który finansuje start-upy.

Assay robi show

Hasło przewodnie grupy Assay brzmi: Wierzymy w polskie start-upy i wspieramy gospodarkę, zmniejszając jej dług technologiczny. Dzięki inwestycjom w innowacyjne projekty biznesowe dajemy naszym inwestorom szansę na solidny zysk.

Czyli każdy chciałby znaleźć swojego przyszłowiowego Ubera albo Facebooka – firmę, w którą inwestujemy na etapie „załączkowym”, podejmując spore ryzyko, ale jeśli rozwinie skrzydła, mamy szansę stać się milionerami. Assay inwestuje w takie aplikacje jak TrybEco czy Centrum Okulistyczne Świat Oka i wiele innych start-upów.

Robi wokół swojej działalności dużo szumu medialnego: bierze udział w konferencjach inwestycyjnych, publikuje licznie cytowane przez media raporty na temat inwestowania Polaków, organizuje spotkania, w których bierze udział pierwszy garnitur finansowy Polski, m.in. były prezes PKO BP Zbigniew Jagiello.

Ale marketingowe dzieło dopełnia angaż na doradcę zarządu Mirosława Barszcza, ministra budownictwa w pierwszym rządzie Jarosława Kaczyńskiego.

Dziś firmie depczą po piętach prokuratura i UOKiK, choć zarząd odpowiada, że wszystko jest w porządku i żaden klient nie stracił choćby złotówki. Na czym polega problem?

8 proc. – klienci zadowoleni

Jest 2019 r. KNF wpisuje firmę Assay Management do rejestru zarządzających alternatywnymi spółkami inwestycyjnymi. Formalnie to właśnie ta spółka i Assay Alternatywna Spółka Inwestycyjna są przedmiotem postępowań UOKiK i prokuratury.

Assay inwestuje głównie w podmioty o wysokim potencjale wzrostu, zamierzające rozpocząć działalność lub będące na wczesnym etapie rozwoju, a preferowane branże to: elektromobilność, medycyna i software – krótko mówiąc, w start-upy. Ale skąd brać pieniądze na inwestycje? Z ulicy.

Trwa pandemia, Rada Polityki Pieniężnej obniża stopy procentowe do rekordowo niskiego poziomu. Oprocentowanie depozytów jest praktycznie zerowe, oferty dla osób, które chcą pomnażać swój majątek, prawie nie ma. W tych warunkach pojawia się Assay, który często w marketingu bezpośrednim zachęca klientów do pożyczania pieniędzy. Czyli dzwoni po ludziach, często z polecenia, i namawia do inwestycji. – Podlegamy KNF-owi – chwala się akwizytorzy fir-



Biorą na cel „gwiazdę” start-upów

Firma Assay ściągnęła od kilkuset klientów 144 mln zł. UOKiK stawia zarzuty, prokuratura wszczyna śledztwo, a bank ING blokuje konta. Klienci boją się o odzyskanie kapitału, a firma odpowiada: „Jesteśmy czyści, działanie państwa jest niezrozumiałe”.

my, co ma uwiarygadniać ją w oczach dawców kapitału.

Konstrukcja jest prosta: Kowalski na podstawie umowy pożyczka firmie pieniądze na rok, na określony procent. Według naszych informacji od osób, które były stroną umowy, gdy stopy wynosiły zero, można było zarobić 8 proc. Gdy stopy procentowe idą w górę, Assay zwiększa procent i wydłuża termin umów do 2-3 lat. I rzeczywiście, wiele osób „wyszło” z tej inwestycji zadowolonych, bo zarobili. Ryzyko było relatywnie duże, ale i procent przyzwoity.

Szansy na zostanie milionerem nie ma, bo pożyczkodawcy nie stawali się udziałowcami start-upów – dawali jedynie firmie pieniądze na rozwój i jej inwestycje. Sami mogli liczyć na określony w umowie procent.

Nie ma na to dowodów, ale wiele osób zaczęło się obawiać, że zwrot pieniędzy jest możliwy dzięki napływowi wpłat od kolej-

nych. A to by już oznaczało budowę piramidy finansowej.

UOKiK stawia zarzuty. KNF dziękuje za zgłoszenia

W 2022 r. Assayem zaczynają się interesować UOKiK i Komisja Nadzoru Finansowego.

Pierwsze zgłoszenie trafia do KNF w styczniu 2022 r. Informator punktuje, że działalność Assaya narusza ustawę o funduszach inwestycyjnych i zarządzaniu alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi.

W kopii pisma, które poznała Wyborcza.biz, KNF odpowiada, że potrzebuje więcej szczegółów, a w kolejnym piśmie, datowanym na kwiecień, „dziękuje za przekazane zgłoszenie i informuje, że dalsze kroki są objęte tajemnicą zawodową”.

Sama grupa Assay odpowiada nam, że była przedmiotem wielu pytań i wymiany pism z KNF-em.

W tym samym czasie, wiosną 2022 r., Assayem zaczyna interesować się UOKiK, który rozpoczyna postępowanie wyjaśniające w sprawie oferowania klientom weksli inwestycyjnych.

O finale tego postępowania dowiadujemy się 27 kwietnia, gdy UOKiK stawia zarzut naruszania zbiorowych interesów konsumentów. UOKiK ustalił:

- informacje przekazywane konsumentom mogą wprowadzać w błąd co do pewności uzyskania przyszłych korzyści finansowych z inwestycji w porozumienie wekslowe Assay ASI, które w rzeczywistości nie daje gwarancji deklarowanych przez spółkę zysków,
- zapewnienia o objęciu działalności Grupy Assay nadzorem KNF mogą sugerować, że takiej kontroli podlega także promowana oferta „weksli inwestycyjnych”, co jest niezgodne z prawdą.

Spółce grozi kara do 10 proc. obrotu, a członkowie zarządu mogą zostać pocią-

Rozpoczęcie śledztwa nie przesądza o winie, to nawet nie jest akt oskarżenia. Ale taki komunikat w przypadku firmy, która zbiera pieniądze od klientów, musi wzbudzać niepokój

gnięci do odpowiedzialności finansowej do 2 mln zł.

UOKiK punktuje, że warunkiem otrzymania wypłat jest stabilne funkcjonowanie start-upów, które jednak, będąc w początkowej fazie rozwoju i oferując innowacyjne rozwiązania, niosą ryzyko utraty płynności finansowej. Taka jest natura każdej nowej firmy.

Ma też zastrzeżenia w sprawie weksli, które oferuje Assay: samo posługiwanie się w relacjach z konsumentami wekslem w sposób, w jaki robi to Assay ASI, jest sprzeczne z jego funkcją. Spółka wykorzystuje go w celu pozyskania kapitału, co skutkuje przeniesieniem na konsumentów ryzyka prowadzonej działalności inwestycyjnej. Gwarantem bezpieczeństwa takiego produktu jest jedynie wypłacalność jego wystawcy.

Prokuratura wszczyna śledztwo. Bank blokuje konta

Kolejnym aktem sprawy jest komunikat Prokuratury Okręgowej w Warszawie z 27 czerwca. Prokuratura informuje o wszczęciu śledztwa w sprawie doprowadzenia w okresie od listopada 2019 r. do kwietnia 2023 r. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem kilkuset osób w łącznej kwocie co najmniej 144 mln zł.

Grupa miała wprowadzić klientów w błąd co do bezpieczeństwa oferowanych produktów finansowych, zakresu nadzoru sprawowanego nad spółką przez Komisję Nadzoru Finansowego oraz co do możliwości wywiązania się z zawartych porozumień wekslowych.

Rozpoczęcie śledztwa nie przesądza o winie, to nawet nie jest akt oskarżenia. Ale taki komunikat w przypadku firmy, która zbiera pieniądze od klientów, musi wzbudzać niepokój.

W piątek, 7 lipca, rachunki Assaya blokuje bank ING. Bank, ze względu na tajemnicę, nie może podać nam przyczyn, prawdopodobnie zrobił to na wniosek prokuratury.

Sama spółka informuje nas, że też nie zna powodów zablokowania środków. Paradoksalnie, w przypadku zablokowania rachunków wypłata pieniędzy będzie utrudniona – firma nie może dokonywać przelewów do swoich pożyczkodawców.

Rzecznik prasowy firmy zrezygnował w ostatnich dniach z pracy. Na pytania przesłane przez serwis Wyborcza.biz odpowiada zarząd.

„Opisane w komunikacie prokuratury potencjalne zarzuty nie znajdują w naszej ocenie żadnego odzwierciedlenia w rzeczywistości” – tłumaczy Łukasz Blichewicz, prezes grupy Assay, i argumentuje, że do tej pory wszyscy inwestorzy i pożyczkodawcy dostali zwrot kapitału plus umowne odsetki.

„Assay ASI na bieżąco regulowała wszystkie swoje zobowiązania, w tym te dotyczące beneficjentów, równolegle budując wysoką wartość portfela spółek. Między innymi dlatego stanowczo nie zgadzamy się ze stwierdzeniem opisującym rzekome niekorzystne rozporządzenie majątkiem” – twierdzi Blichewicz.

W sprawie decyzji UOKiK spółka zamierza odwołać się do sądu i tłumaczy, że finansowanie dłużne z pieniędzy pożyczkodawców nie jest niczym niezwykłym, a weksel jest dodatkowym zabezpieczeniem dla pożyczkodawcy.

„Działania podejmowane przez bank i organy państwowe są dla nas szczególnie niezrozumiałe z uwagi na fakt, że uderzają bezpośrednio w osoby, które zaangażowały swoje środki w celu wsparcia polskich firm w ich rozwoju, co ma jednocześnie niebagatelne znaczenie dla rozwoju polskiej innowacyjności, jak i wzrostów notowanych przez polską gospodarkę” – podsumowuje Łukasz Blichewicz. ●

Dnia 7 czerwca 2023 roku zmarł nagle w Hamburgu



Dr Martin Zothner

ur. 4 sierpnia 1956 r.

lekarz radiolog, Człowiek o wielkim sercu, wielki przyjaciel Polski, miłośnik i znawca muzyki klasycznej, kolekcjoner sztuki.

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 lipca 2023 roku o godzinie 14.00 na Cmentarzu Bramfeld w Hamburgu.

Żegnaj Drogi Przyjacielu

Marek z Ewelina i Julią

Za ulgi zapłacimy w przyszłym roku

W przyszłym roku Polska powinna zakończyć dotowanie cen energii – zaleciła rządowi Komisja Europejska. A klientów spółki Orlenu już dziwi skokowy wzrost kwot do zapłaty w przyszłym roku na prognostycznych fakturach za gaz.

Andrzej Kublik

Większość gospodarstw domowych w Polsce kupuje gaz od spółki PGNiG Obrót Detaliczny, która od listopada zeszłego roku należy do Orlenu. Większość jej klientów dostaje faktury prognostyczne z oszacowaną zapłatą na najbliższe 12 miesięcy.

W takim systemie odbiorca płaci – zwykle co dwa miesiące – rachunek za przewidywane przez dostawcę zużycie gazu. A po 12 miesiącach następuje ostateczne rozliczenie i zależnie od faktycznego zużycia trzeba dostawcy dopłacić lub odlicza on nadpłatę od kolejnych rachunków.

Wyborcza.biz przedstawiała już alarmujące doniesienia czytelnika, który po przejrzeniu nowych faktur prognostycznych od spółki Orlenu dowiedział się, że w przyszłym roku za podgrzewanie wody gazem i gotowanie na kuchence gazowej ma płacić rachunki niemal dwa razy wyższe niż w tym roku.

Teraz kolejni dostają faktury prognostyczne i też zauważają skokowy wzrost rachunków za gaz w przyszłym roku. Jeden z naszych czytelników, który zużywa gaz tylko do gotowania posiłków na kuchence

gazowej i średnio tylko 2 m sześć. na miesiąc, w tym roku ma płacić rachunek w wysokości 24,14 zł brutto, a w przyszłym roku taka faktura opiewa już na 35,12 zł brutto. Młodszych ludzi, którzy zdecydowali się na luksus ogrzewania domów gazem, czekać może jeszcze większy wzrost rachunków.

Przedwyborcza ulga

Formalnie wszystko jest w porządku. „Podstawą do kalkulowania prognoz jest zawsze taryfa obowiązująca w momencie wystawiania dokumentu księgowego (...). Niezależnie od wysokości taryfy, w tym roku w rozliczeniach uwzględniamy maksymalną cenę za gaz na poziomie 200,17 zł/MWh. Wynika to z Ustawy z 15 grudnia 2022 r. o szczególnej ochronie niektórych odbiorców paliw gazowych w 2023 roku w związku z sytuacją na rynku gazu” – tłumaczyło nam PGNiG OD.

Obecnie taryfowa cena gazu spółki Orlenu dla gospodarstw domowych wynosi prawie 517 zł netto za 1 MWh (do marca – prawie 650 zł/MWh). I ten cennik obowiązując przy ustalaniu wysokości rachunków za gaz w przyszłym roku.

Jednak w tym roku rząd premiera Mateusza Morawieckiego postanowił zamrozić taryfowe ceny gazu dla ludności i wrażliwych instytucji na poziomie nieco ponad 200 zł netto za 1 MWh. Zamrożono również na poziomie z zeszłego roku stawki opłat za usługę dystrybucji gazu dla odbiorców taryfowych. W efekcie rachunki z gazowni są formalnie niższe.

Pompowanie dotacji

Nie ma jednak gazu za darmo. Dostawcy, a przede wszystkim spółka Orlenu, dostają od państwa gigantyczne rekompensaty za sprzedaż gazu ludności po ulgowych cenach. Tylko w pierwszym kwartale tego roku spółka PGNiG OD dostała z tego tytułu 7,4 mld zł. Na te ulgi Orlen przekazuje część zysków z eksploatacji krajowych złóż gazu, przejętych po PGNiG przez koncern kierowany przez Daniela Obajtka. Jest to około 3,5 mld zł kwartalnie.

Na czysto na dopłatach do cen gazu od ludności Orlen dostaje zatem astronomiczną kwotę ok. 4 mld zł na kwartał.

Zdumiewająca jest także rozpiętość w cennikach spółki Orlenu między dotowaną ceną gazu dla go-

spodarstw domowych a rynkową ceną gazu dla małych i średnich przedsiębiorstw.

Cenę gazu dla przedsiębiorstw spółka Orlenu w tym roku obniżała już pięć razy i w lipcu wynosi ona prawie 240 zł netto za 1 MWh. W tym samym czasie taryfa cena gazu dla ludności tej samej spółki Orlenu wynosi 517 zł netto za 1 MWh. Czyli za dostarczenie takiej ilości gazu ludności rząd dopłaca Orlenowi prawie 317 zł. A na warszawskiej Towarowej Gieldzie Energii od końca kwietnia ceny gazu utrzymują się poniżej 200 zł za 1 MWh. Innymi słowy, dopłata z państwowej kasy wynosi 1,5 do 2 razy więcej, niż kosztuje tak hojnie dotowany gaz.

Koniec tarcz energetycznych

Ile będzie wynosić w przyszłym roku taryfowa cena gazu dla gospodarstw domowych spółki Orlenu – okaże się pod koniec tego roku, kiedy tę taryfę zatwierdzi Urząd Regulacji Energetyki. Jeśli będzie to cena niższa niż obecnie, to spółka Orlenu będzie potrącać nadpłatę od prognostycznych faktur, wystawianych teraz swoim klientom.

Jest jednak pewne, że malejące szanse na kolejny rok dotowania cen gazu dla ludności przez państwo. Komisja Europejska chce, aby państwa UE od przyszłego roku wzięły się do sanacji swoich finansów, co oznacza przywróce-

nie limitów deficytu budżetowego i długu publicznego, zawieszonych w czasie pandemii koronawirusa.

W przypadku Polski jedna z rekomendacji KE dotyczy zakończenia programów dotowania cen energii. Konkretnie KE zaleciła Polsce „zakończyć obowiązujące instrumenty wsparcia związane z energią do końca 2023 r. i wykorzystać związane z tym oszczędności do redukcji deficytu rządowego. Jeżeli ceny energii ponownie wzrosną i wymagać będą uruchomienia wsparcia, należy zapewnić, że będą one nakierowane na ochronę wrażliwych gospodarstw domowych i firm, przystępne od strony fiskalnej, przy zachowaniu zachęt do oszczędzania energii”.

Przy takim sformułowaniu za wrażliwe gospodarstwa domowe można uznać tylko najmniej zaможnych Polaków.

KE zaleciła też rządowi „implementować rozwiązania promujące oszczędzanie energii oraz redukcję popytu na gaz”. A dotychczasowa polityka rządu hojnego dotowania cen gazu nie zachęcała gospodarstw domowych do przykręcania kurka na piecykach gazowych. Orlen informował, że w pierwszym kwartale tego roku sprzedał odbiorcom taryfowym 21,9 TWh gazu. A rok wcześniej dostawy dla tych odbiorców wyniosły 22,5 TWh gazu, czyli jego zużycie przez odbiorców taryfowych zmalało o niecałe 3 proc., licząc rok do roku. ●

Przed Sądem Rejonowym w Turku w Wydziale I Cywilnym, w sprawie o **sygn. akt I Ns 100/23** toczy się postępowanie z wniosku Andrzeja Miszczaka przy udziale Teresy Miszczak, Waldemara Miszczaka, Sławomira Miszczaka, Anity Górczyńskiej, Sławomira Górczyńskiego o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości położonej w miejscowości Malanów, powiat turecki, województwo wielkopolskie, o powierzchni 0,0215 ha, oznaczonej numerem geodezyjnym działki 696, dla której to nieruchomości nie jest prowadzona księga wieczysta. Sąd wzywa wszystkie osoby uprawnione bądź ich następców prawnych, w szczególności następców prawnych Kazimierza Miszczaka, aby w ciągu 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i udowodnili swoje prawa do powyższych nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE 34263419

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym dla Warszawy Woli w Warszawie pod sygnaturą akt **I Ns 1049/21** toczy się sprawa z wniosku Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych z udziałem Piotra Glaponiuk o stwierdzenie nabycia spadku po Pawle Władysławie Glaponiuk zmarłym w dniu 4 grudnia 2018 roku w Warszawie, ostatnio zamieszkałym przy ulicy Budy 3a/6 w Warszawie, urodzonym w dniu 15 maja 1954 roku w Warszawie. Sąd wzywa wszystkie osoby, które roszczą sobie prawa do spadku, aby w terminie 3 miesięcy stawily się w Sądzie i udowodniły swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci.

OGŁOSZENIE 34263416

Przed Sądem Rejonowym dla Warszawy-Woli w Warszawie II Wydział Cywilny pod sygnaturą akt **II Ns 267/23** toczy się z wniosku Spółdzielni Mieszkaniowej „Miła” z siedzibą w Warszawie postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Janie Murackowskim, zmarłym dnia 28 lutego 2021 r. w Warszawie, ostatnio stale zamieszkałym w Warszawie przy ul. Anielewicza 23 m. 113.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców Jana Murackowskiego, aby w terminie trzech miesięcy od opublikowania ogłoszenia zgłosili swój udział w sprawie i udowodnili swoje prawa do spadku pod rygorem pominięcia w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34263417



Wyciąg z ogłoszenia o drugim przetargu ustnym nieograniczonym

Prezydent Miasta Kalisza

informuje, że

na stronach internetowych Urzędu Miasta Kalisza /www.kalisz.pl/, w Biuletynie Informacji Publicznej /www.bip.kalisz.pl – w zakładce ogłoszenia, sprzedaż dzierżawa nieruchomości/ oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Kalisza Główny Rynek 20, **wywieszono ogłoszenie o drugim przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż prawa własności nieruchomości, położonej w Kaliszu przy ulicy Szczypiornickiej 46 oznaczonej w obrebie ewidencyjnym 151 Szczypiorno numerem działki 186/6 o powierzchni 0,7473 ha, zapisanej w księdze wieczystej KZ1A/00040401/1 stanowiącej własność Miasta Kalisza** z możliwością przeznaczenia pod inwestycję polegającą na budowie budynku magazynowo-usługowego z częścią socjalno-biurową.

Przedmiotem przetargu jest teren stanowiący użytek gruntowy – rola klasy V.

Nieruchomość niezabudowana w kształcie prostokąta jest niewykorzystywana i niezagospodarowana, porośnięta dziko rosnącą roślinnością trawiastą. Nieruchomość ma dostęp do drogi publicznej ul. Szczypiornickiej oraz sieci wodociągowej, kanalizacji sanitarnej i energii elektrycznej położonych w ul. Szczypiornickiej. Ponadto przy granicy działki nr 186/6 z działką nr 186/2 usytuowany jest słup energetyczny. Na sąsiedniej działce nr 185 posadowiony jest maszt telefonii komórkowej, natomiast po przeciwnej stronie ulicy zlokalizowana jest trakcja torów kolejowych relacji Kalisz – Ostrów Wielkopolski.

Nieruchomość nie jest objęta miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Sposób jej zagospodarowania określa decyzja Nr 150/21 Prezydenta Miasta Kalisza o ustaleniu warunków zabudowy z dnia 11 sierpnia 2021 roku, zgodnie z którą przedmiotowy grunt przeznaczony jest pod inwestycję polegającą na budowie budynku magazynowo-usługowego z częścią socjalno-biurową (magazyn artykułów meblowych, odzieży, tkanin, artykułów spożywczych, przypraw, chemii gospodarczej i lekarstw).

Stosownie do ustawy z dnia 11 kwietnia 2003r. o kształtowaniu ustroju rolnego (Dz. U. z 2022r. poz. 2569 z późn. zm.) przedmiotowa nieruchomość spełnia przesłanki nieruchomości rolnej w tej sytuacji, jeżeli jej nabywcą będzie osoba inna niż rolnik indywidualny mieszkający na terenie Miasta Kalisza lub gminie graniczącej z tym miastem, Krajowemu Ośrodkowi Wsparcia Rolnictwa będzie przysługiwało z mocy ustawy prawo pierwokupu nieruchomości. Oznacza to konieczność zawarcia warunkowej umowy sprzedaży a następnie umowy przenoszącej prawo własności w sytuacji nie skorzystania przez KOWR z prawa pierwokupu.

Przetarg odbędzie się w Urzędzie Miasta Kalisza, Główny Rynek 20, pokój nr 36, I piętro w dniu 20 września 2023r. o godz. 10.00.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi brutto **963.600,00 zł** (słownie złotych: dziewięćset sześćdziesiąt trzy tysiące sześćset 00/100), w tym 23% VAT.

Wadium w wysokości **100.000,00zł** (słownie złotych: sto tysięcy 00/100), należy wnieść w pieniądzu na konto Urzędu Miasta Kalisza w **SANTANDER BANK S.A. 39 1090 1128 0000 0001 5108 9160**, w terminie do dnia **13 września 2023r.**

Wszelkich informacji o przetargu udziela się w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Kalisza, Główny Rynek 20, Ratusz, III piętro, pokój nr 71, tel. 62/76-54-376 lub 723 183 002.

OGŁOSZENIE 34262030

Potaniec, dnia 12 lipca 2023 roku

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA BURMISTRZA MIASTA I GMINY POŁANIEC pierwszego przetargu pisemnego nieograniczonego

na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej obszaru inwestycyjnego nr 4 o powierzchni 5,3228 ha, stanowiącej własność Gminy Potaniec, położonej w Brzozowej gmina Potaniec włączonej w obszar Specjalnej Strefy Ekonomicznej „Starachowice” – Podstrefa Potaniec

Przedmiot ogłoszenia na sprzedaż:

Niezabudowana nieruchomość gruntowa położona w **Brzozowej** gmina Potaniec województwo świętokrzyskie oznaczona w ewidencji gruntów i budynków obrębu **0001 Brzozowa** jako działki nr **działek nr: 711/1 o powierzchni 0,9856 ha, 711/2 o powierzchni 0,9292 ha, 711/3 o powierzchni 1,0023 ha, 711/4 o powierzchni 2,4057 ha, stanowiących obszar inwestycyjny nr 4**, włączona w obszar **Specjalnej Strefy Ekonomicznej „Starachowice” – Podstrefa Potaniec**, uregulowana w księdze wieczystej nr **KI1A/00033279/2** prowadzonej w Sądzie Rejonowym w Staszowie.

Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego nieruchomości znajduje się na terenach obiektów produkcyjnych, składów i magazynów z możliwością sytuowania usług, w tym budynków biurowych – **symbol w planie– PP20**.

Preferowany rodzaj działalności gospodarczej to: produkcja, usługi.

Nieruchomość posiada kompleksową infrastrukturę techniczną, która pozostaje własnością Gminy Potaniec.

Właściciel nieruchomości przy wyborze oferty będzie zwracał uwagę na:

- **oferowaną cenę nieruchomości,**
- **liczbę nowych miejsc pracy utworzonych w związku z realizacją inwestycji, na przedmiotowej nieruchomości,**
- **wielkość przedsięwzięcia wyrażoną wysokością deklarowanych nakładów inwestycyjnych.**

Zakończenie budowy w ramach planowanej inwestycji i **uruchomienie działalności gospodarczej** winno nastąpić w terminie **5 lat** licząc od dnia zawarcia umowy notarialnej (umowa przenosząca własność)

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi – 1 330 000,00 zł + VAT
Wadium wynosi – 200 000,00 zł

Przetarg składa się z części jawnej i niejawnej.

Część jawna przetargu nastąpi **w dniu 18 września 2023 roku o godz. 10:00 w Urzędzie Miasta i Gminy w Potaniecu przy ul. Ruszczańskiej 27, 28-230 Potaniec, sala nr 129.**

Szczegółowe informacje w sprawie przetargu można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy Potaniec, ul. Ruszczańska 27, 28-230 Potaniec, w godzinach pracy Urzędu, lub telefonicznie pod nr 15 865-04-06.

Ogłoszenie przetargowe podlega podaniu do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta i Gminy Potaniec, a także wraz z załącznikami na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy Potaniec: **www.portal.potaniec.eu** oraz Biuletynu Informacji Publicznej: **potaniec.bip.gov.pl**.

OGŁOSZENIE 34263434

Syndyk masy upadłości Arna sp. z o.o.
w upadłości likwidacyjnej z siedzibą
w Warszawie

**ogłasza przetarg (aukcje) na sprzedaż
prawa własności niezabudowanej
nieruchomości gruntowej**

położonej w miejscowości Grajwo, Gm. Giżycko,
pow. giżyckim, woj. warmińsko – mazurskim,
stanowiącej działkę gruntu o numerze
ewidencyjnym 239 obręb 6 Grajwo o powierzchni
0,6214 ha, objętej księgą wieczystą prowadzoną
przez Sąd Rejonowy w Giżycku, VI Wydział Ksiąg
Wieczystych KW nr OLI1G/00045318/4.

Cena wywoławcza za Przedmiot Przetargu
stanowi kwotę 1 945 000,00 zł (słownie: jeden
milion dziewięćset czterdzieści pięć tysięcy
złotych) netto, powiększoną o należny podatek
VAT w stawce 23%, tj. 2 392 350,00 zł (słownie:
dwa miliony trzysta dziewięćdziesiąt dwa tysiące
trzysta pięćdziesiąt złotych) brutto.

Zainteresowani winni składać oferty w terminie
do dnia 16 sierpnia 2023 r. do Sądu Rejonowego
w Olsztynie, Wydziału V Gospodarczego, Sekcji
ds. upadłościowych i restrukturyzacyjnych,
ul. Dworcowa 3, 10-413 Olsztyn. Decydująca
jest data wpływu oferty do sądu. Oferta, która
wpłynęła do sądu po terminie nie będzie
rozpatrywana.

Oferta powinna zawierać m.in. dowód wpłaty
wadium w wysokości 480 000,00 zł (słownie:
czterysta osiemdziesiąt tysięcy złotych) na
rachunek bankowy masy upadłości Arna
sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej z siedzibą
w Warszawie o nr: 38 1750 0009 0000 0000 3086
3647, prowadzony w Banku BNP Paribas Bank
Polska S.A. z siedzibą w Warszawie.

Otwarcie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym
Sądu Rejonowego w Olsztynie, V Wydział
Gospodarczy dla spraw upadłościowych
i restrukturyzacyjnych, ul. Dworcowa 3
w Olsztynie, w dniu 05 września 2023 r. o godz.
11:00, w sali nr 1.

Operat szacunkowy określenia wartości
rynkowej nieruchomości z dnia 29 czerwca
2021 roku jest do wglądu w Biurze Syndyka
– Al. Komisji Edukacji Narodowej 55 lok 27,
02 -797 Warszawa, tel.: (22) 749 16 55, e-mail:
kancelaria@saltarski.com oraz w sekretariacie
Sądu Rejonowego w Olsztynie, V Wydziału
Gospodarczego, Sekcji ds. upadłościowych
i restrukturyzacyjnych w aktach postępowania
upadłościowego Arna sp. z o.o. w upadłości
likwidacyjnej prowadzonego pod sygnaturą
VGUP 54/16.

Szczegółowe warunki przetargu dostępne do
pobrania na stronie internetowej Kancelarii
Syndyka www.saltarski.com.

Wszelkiego rodzaju zapytania przyjmowane są
drogą elektroniczną za pośrednictwem e-mail:
kancelaria@saltarski.com.

Koszty zawarcia umowy sprzedaży ponosi
w całości kupujący. Sprzedaż dokonana
w postępowaniu upadłościowym ma skutki
sprzedaży egzekucyjnej (art. 313 puin).

Zapraszam do udziału w przetargu
Syndyk Tycjan Saltarski

www.infopublikator.pl

34263048

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Lipsku
ul. J. Śniadeckiego 3B/13
ogłasza przetarg nieograniczony
na dostawę ok 820 ton ekogroszku
i 150 ton węgla kamiennego na potrzeby
kotłowni osiedlowych na sezon
grzewczy 2023/2024.

Specyfikacja do pobrania w biurze
Spółdzielni w dni robocze od 7⁰⁰ do 15⁰⁰
lub elektronicznie. Ofertę należy złożyć
w terminie do 24.07.2023r. do godz. 12-ta.

Otwarcie ofert dnia 24.07.2023r.
o godz. 12.00 Zastrzega się prawo
do unieważnienia przetargu bez podania
przyczyny.

Telefon kontaktowy: 48 37 80 297.

34263456

PREZYDENT MIASTA BĘDZINA

OGŁASZA

kolejny przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej,
stanowiącej własność Gminy Będzin, oznaczonej numerem geodezyjnym działki
7 karta mapy 9 obręb Będzin o pow. 10 ha 2589 m², położonej w Będzinie przy
ul. Brzozowickiej.

Ustalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla przedmiotowej
nieruchomości przestały obowiązywać. Do czasu sporządzenia nowego planu
zagospodarowania przestrzennego lub podjęcia uchwały Rady Miejskiej Będzina
o przystąpieniu do sporządzenia planu, zagospodarowanie terenu polegające na
budowie obiektów lub wykonaniu innych robót budowlanych będzie wymagało
ustaleń – w drodze decyzji Prezydenta Miasta Będzina – warunków zabudowy lub
lokalizacji inwestycji.

Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta KA1B/00022871/9

W wyżej wymienionej księdze wieczystej brak wpisów obciążeń dla nieruchomości.

Nieruchomość nie jest przedmiotem zobowiązań.

I przetarg na sprzedaż w/w nieruchomości odbył się w dniu 10 lutego 2022 r.

II przetarg na sprzedaż wa/w nieruchomości odbył się w dniu 31 maja 2022 r.

Kolejny przetarg na sprzedaż w/w nieruchomości odbył się w dniu 12 września 2022 r.

Kolejny przetarg na sprzedaż w/w nieruchomości odbył się w dniu 24 kwietnia 2023 r.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi – 5.700.000,00 zł zw. z VAT

**Cena sprzedaży nieruchomości płatna jest przez jej nabywcę przed z a w a r c i e m
umowy sprzedaży nieruchomości.**

Nabywca nieruchomości ponosi koszty opłat notarialnych i sądowych z w i ą z a n y c h
z nabyciem nieruchomości.

**Wadium uprawniające do uczestnictwa w przetargu wnoszone w pieniądzu wynosi
400.000 PLN.**

**Część jawna przetargu odbędzie się w dniu 15 września 2023 o godz. 10.00 w siedzibie
Urzędu Miejskiego w Będzinie ulica 11 Listopada 20, sala 101 (I piętro).**

OSOBY ZAINTERESOWANE UCZESTNICTWEM W POWYŻSZYM PRZETARGU WINNY:

– **zapoznać się z regulaminem przetargowym, zawierającymi m.in. szczegóły dotyczące
wymaganej zawartości oferty oraz szczegóły związane z zagospodarowaniem
nieruchomości dostępnym w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu
Miejskiego w Będzinie ul.11 Listopada 20, pokój 107 I piętro oraz na stronie
bip.bedzin,**

– **zapoznać się z opiniami geotechniczną i geochemiczną wykonanymi dla
nieruchomości w maju 2021 r. dostępnymi do wglądu w Wydziale Gospodarki
Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Będzinie ul. 11 Listopada 20, pokój 107
I piętro, po wcześniejszym ustaleniu terminu pod nr tel. 32 267 91 50.**

– **najpóźniej do dnia 12 września 2023 roku wpłacić wadium w wysokości 400.000
PLN na konto depozytowe Urzędu Miejskiego w Będzinie Wydziału Księgowo –
Budżetowego w ING Banku Śląskim S.A. Oddział w Będzinie Nr 44 1050 1142 1000
0023 0074 0087. Wymagane jest aby w podanym terminie wadium znajdowało się na
koncie organizatora przetargu,**

– **najpóźniej do dnia 12 września 2023 roku do godz. 15.00 złożyć ofertę przetargową.
Ofertę sporządzoną w języku polskim, w zamkniętej kopercie, opisanej „Kolejny
przetarg na sprzedaż nieruchomości położonej w Będzinie przy ul. Brzozowickiej”
należy złożyć w Urzędzie Miejskim w Będzinie przy ulicy 11 Listopada 20 w sekretariacie
Prezydenta Miasta (I piętro).**

**Uwaga ! Oferty , których zawartość nie będzie zgodna z wymogami organizatora
przetargu, a także te które złożone zostaną po terminie nie zostaną zakwalifikowane
do niejawnej części przetargu.**

W przypadku nie przystąpienia przez osoby wygrywające przetarg do notarialnej umowy zbycia
nieruchomości w terminie ustalonym przez zbywającego, Prezydent Miasta Będzina może
odstąpić od zawarcia umowy notarialnej, a wpłacone wadium nie będzie podlegać zwrotowi.

Wszelkich informacji dotyczących przetargów udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami
w Urzędzie Miejskim w Będzinie telefon 32 267 91 50.

Prezydent Miasta Będzina zastrzega sobie prawo zamknięcia przetargu bez wybrania
którejkolwiek z ofert.

34263484

OGŁOSZENIE

„Przed Sądem Rejonowym w Krośnie pod sygn. akt
I Ns 911/22 z wniosku Katarzyny Radeckiej toczy
się postępowanie o zasiedzenie udziału ½ części
w nieruchomości położonej w Węglówce gmina
Korczyn powiat krośnieński, stanowiącej działki
o nr 43, 138/2, 507, 75, 912, 915/1 o łącznej po-
wierzchni 4,37 ha, dla której Sąd Rejonowy w Kro-
śnie prowadzi Księgę Wieczystą KS1K/00060394/5,
w której prawo własności wpisane zostało na rzecz
Anastazji Milenkowicz, c. Michała Gromko i Katarzy-
ny Senko, ur. 11.III.1907 r. w Węglówce; Sąd wzywa
wszystkich zainteresowanych, aby w terminie
trzech miesięcy od dnia wskazanego w ogłoszeniu
zgłosili i wykazali własności, gdyż w przeciwnym
razie Sąd stwierdzi nabycie prawa własności, jeżeli
zostanie ono udowodnione”.

34263391

W Sądzie Rejonowym w Inowrocławiu, w Wydziale
I Cywilnym, pod sygnaturą I Ns 208/23 toczy się
postępowanie o uznanie za zmarłego
Marka Wikarskiego, ur. 15 września 1955r.
w Inowrocławiu, syna Jerzego i Ireny,
ostatnio zamieszkałego w Inowrocławiu,
który zaginął w 2009 roku.

Sąd wzywa zaginionego, aby w terminie
3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia
zgłosił się, gdyż w przeciwnym razie
może zostać uznany za zmarłego. Wzywa
się wszystkie osoby, które mogą udzielić
informacji o zaginionym, by w terminie 3
miesięcy od dnia ukazania się niniejszego
ogłoszenia zgłosiły się do Sądu Rejonowego
w Inowrocławiu i w tym terminie
udzieliły jakichkolwiek informacji o losie
Marka Wikarskiego.

34263526.n

Syndyk Krośnieńskich Hut Szkła „KROSNO” S.A. w upadłości likwidacyjnej
ogłasza przetarg na sprzedaż nieruchomości
położonych w Tarnowie, przy ul. Kryształowej

1. Nieruchomości składającej się z prawa wieczystego użytkowania gruntu działki numer 139/23
o powierzchni 1,8327 ha zabudowanej budynkiem hali wannowej, budynkiem głównego bloku
produkcyjnego oraz pomieszczeniem regeneracji form o łącznej powierzchni użytkowej 15343,65 m2,
dla której Sąd Rejonowy w Tarnowie prowadzi księgę wieczystą TR1T/00066079/0

• **Cena wywoławcza netto: 4.688.247 zł**

2. Nieruchomości składającej się z:

a) prawa wieczystego użytkowania gruntu działki niezabudowanej numer 139/31 o powierzchni 0,2476
ha, dla której Sąd Rejonowy w Tarnowie prowadzi księgę wieczystą TR1T/00066079/0,

b) prawa wieczystego użytkowania gruntu działki numer 139/20 o powierzchni 0,1019 ha zabudowanej
budynkiem reduktorowni gazu o powierzchni użytkowej 90,25 m2, dla której Sąd Rejonowy
w Tarnowie prowadzi księgę wieczystą TR1T/00066079/0,

c) prawa wieczystego użytkowania gruntu działki numer 139/29 o powierzchni 0,3431 ha zabudowanej
budynkiem rozprężalni tlenu, wiatą magazynową żelbetową i wiatą magazynową stalową o łącznej
powierzchni użytkowej 408,51 m2, dla której Sąd Rejonowy w Tarnowie prowadzi księgę wieczystą
TR1T/00066079/0,

d) prawa wieczystego użytkowania gruntu działki niezabudowanej numer 139/2 o powierzchni 0,6173
ha, dla której Sąd Rejonowy w Tarnowie prowadzi księgę wieczystą TR1T/00118379/3

• **Cena wywoławcza netto: 651.902 zł**

3. Nieruchomości składającej się z prawa wieczystego użytkowania gruntu działki 139/7 o powierzchni
0,1812 ha, zabudowanej budynkiem administracyjnym i służb technicznych o łącznej powierzchni
użytkowej 2397 m2, dla której Sąd Rejonowy w Tarnowie prowadzi księgę wieczystą TR1T/00118383/4

• **Cena wywoławcza netto: 1.268.847 zł**

Powyższe nieruchomości w części są obciążone umową najmu, a w stosunku do niezabudowanych
działek przysługuje prawo pierwokupu Gminie Tarnów na podstawie ustawy o gospodarce
nieruchomościami.

Warunki przetargu:

I. Warunkiem uczestniczenia w sprzedaży jest:

1. złożenie pisemnej oferty w zamkniętej kopercie z napisem: „Oferta nieruchomości TARNÓW, sygn.
akt V GUP 2/09 – NIE OTWIERAĆ” w nieprzekraczalnym terminie do dnia 18 sierpnia 2023 r. do
godz. 15:00 na adres Sądu Rejonowego w Krośnie Wydział V Gospodarczy, ul. Wolności 3, 38-400
Krosno.

2. Wpłacenie wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej netto na konto Krośnieńskich Hut Szkła
„KROSNO” S.A. w upadłości likwidacyjnej, numer: 75 1130 1105 0005 2078 9520 0001 w terminie
do 18 sierpnia 2023 r.

II. Pod uwagę będą brane oferty, które będą zawierać:

1. Określenie nieruchomości z podaniem numeru działki,
2. Imię i nazwisko bądź nazwę oferenta oraz miejsce zamieszkania lub siedzibę, a także podpisy
osób upoważnionych do reprezentacji wraz z aktualnym odpisem z KRS lub ewidencji działalności
gospodarczej,
3. Oferowaną cenę netto, nie niższą niż cena wywoławcza za daną nieruchomość,
4. Dowód uiszczenia wadium,
5. Oświadczenie o zapoznaniu się przez oferenta ze stanem technicznym i prawnym przedmiotu
oferty,
6. Zobowiązanie kupującego do pokrycia wszystkich kosztów i opłat związanych z przeniesieniem
własności nieruchomości.

III. Inne warunki:

1. Kupujący zobowiązany będzie do poniesienia wszystkich kosztów i opłat związanych
z przeniesieniem własności, w tym między innymi: zapłata podatku VAT, podatku od czynności
cywilnoprawnych, opłaty notarialnej i sądowej.
2. Oferent, którego oferta zostanie wybrana zobowiązany będzie do wpłacenia oferowanej ceny
i do zawarcia umowy sprzedaży w terminie wyznaczonym przez syndyka, nie dłuższym niż jeden
miesiąc od dnia zatwierdzenia wyboru oferty przez Sędziego Komisarza.
3. Do zaoferowanej ceny doliczony zostanie podatek od towarów i usług w wysokości i na zasadach
określonych w odrębnych przepisach.
4. Wadium oferenta, którego oferta zostanie wybrana zaliczone będzie na poczet ceny kupna,
a wadium pozostałych oferentów zostanie zwrócone w terminie do 7 dni od dnia wybrania oferty –
bez odsetek. Wadium oferenta, który nie zaoferuje ceny równej co najmniej cenie wywoławczej oraz
wadium oferenta, którego oferta zostanie wybrana, a nie zapłaci oferowanej ceny w wyznaczonym
przez syndyka terminie lub uchyli się od zawarcia umowy sprzedaży, przepada na rzecz
Krośnieńskich Hut Szkła „KROSNO” S.A. w upadłości likwidacyjnej w Krośnie.
5. Wybrana zostanie oferta oferenta, który zaoferuje najwyższą cenę, nie niższą niż cena wywoławcza.
6. W przypadku zaoferowania przez kilku oferentów tej samej ceny, Sprzedający zastrzega prawo do
kontynuowania wyboru nabywcy w formie aukcji pomiędzy oferentami, którzy wyrażą na to zgodę.
7. Sprzedający zastrzega sobie prawo odstąpienia od sprzedaży do czasu otwarcia ofert bez podania
przyczyn.
8. Sprzedający może zmienić lub odwołać ogłoszenie i warunki przetargu do czasu upływu terminu do
składania ofert.
9. Wyboru oferty dokona syndyk, a wybór staje się prawnie skuteczny z chwilą zatwierdzenia przez
Sędziego Komisarza.
10. Unieważnienie przetargu nie powoduje naliczenia odsetek od wadium.
11. Sprzedający zobowiązuje się do ustanowienia służebności przejazdu do sprzedawanych działek,
a Kupujący zobowiązuje się do wykupu w przyszłości udziału w wyznaczonej drodze stanowiącej
dojazd do sprzedawanych działek.
12. Wydanie nieruchomości nastąpi w dniu zawarcia notarialnej umowy sprzedaży, po dokonaniu
zapłaty w pełnej wysokości ceny sprzedaży, za wyjątkiem nieruchomości opisanej w pkt 1 na
wstępie, której wydanie nastąpi w ciągu dwóch miesięcy od dnia zawarcia umowy sprzedaży.
13. W sprawach nieuregulowanych warunkami przetargu stosuje się przepisy Prawa upadłościowego
oraz kodeksu cywilnego.

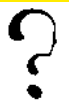
IV. Otwarcie, wybór i zatwierdzenie ofert nastąpi w dniu 21 sierpnia 2023 r. o godz. 10:00
w siedzibie Sądu Rejonowego Wydziału V Gospodarczego w Krośnie przy ul. Wolności 3, sala nr 01.

Dodatkowe informacje o przedmiocie przetargu: tel. 604 997 493, 698 545 425, 604 469 455.

34263424.n

Może wiesz coś o ich losie?

SZUKAMY ZAGINIONYCH



Itaka – Centrum Poszukiwań Ludzi Zaginionych wraz z „Gazetą Wyborczą” poszukują osób,
których zdjęcia dziś publikujemy. Jeśli wiesz coś o ich losie, skontaktuj się z Itaką.
Dzwoni 24 godz. na dobę: w sprawie zaginionego dziecka: 116 000, **linia wsparcia:** 801 247 070
lub 22 654 70 70. **E-mail:** biuro@zaginieni.pl. Pomóż zaginionym wrócić do domu: www.zaginieni.pl.



**JANUSZ
BRYJA**
Opole, opolskie
Zaginął: 16.06.2023 r.
Wiek: 65 lat



**JĘDRZEJ JACEK
SUŁKOWSKI**
Wrocław, dolnośląskie
Zaginął: 16.06.2023 r.
Wiek: 31 lat



**MARIOLA
JADWIGA BRUCH**
Poznań, wielkopolskie
Zaginęła: 12.06.2023 r.
Wiek: 60 lat



**KORNELIA
MAŁGORZATA
GEMBAŁSKA**
Poznań, wielkopolskie
Zaginęła: 30.08.2022 r.
Wiek: 17 lat



**KRZYSZTOF
ZACHARCZUK**
Warszawa, mazowieckie
Zaginął: 08.03.2023 r.
Wiek: 27 lat



**NIKA
KUBACKA**
Czarnów, mazowieckie
Zaginęła: 19.01.2023 r.
Wiek: 17 lat

34227673

W Sądzie Rejonowym w Inowrocławiu, w Wydziale
I Cywilnym, pod sygnaturą akt I Ns 354/20, toczy
się postępowanie z wniosku PROTEGAT 1 Nie-
standaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu
Inwestycyjnego Zamkniętego z siedzibą w Krako-
wie o stwierdzenie nabycia spadku po Janecie
Irenie Sali, c. Marty i Jana, zm. w dniu 12 marca
2019 r. w Inowrocławiu.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby
w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego
ogłoszenia zgłosili się do Sądu spadku i wykazali
swe prawa do dziedziczenia, gdyż w przeciwnym
razie mogą zostać pominięci w postanowieniu
o stwierdzeniu nabycia spadku.

34263430.n

W Sądzie Rejonowym Lublin — Zachód w Lubli-
nie I Wydział Cywilny toczy się postępowanie
w sprawie I Ns 297/23 o stwierdzenie nabycia
spadku po Wiesławie Antonim Janiszewskim,
synu Włodzimierza i Jadwigi z domu Trzciskiej,
którego zwłoki znaleziono 16 stycznia 2018 roku
w Lublinie, ostatnio zamieszkałego w Lublinie
przy ul. Kalinowszczyzna. Wzywa się wszystkich
spadkobierców zmarłego — a zwłaszcza zstęp-
nych jego siostry Krystyny Marty Doroba z domu
Janiszewskiej, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia
wskazanego w ogłoszeniu zgłosili i udowodnili
nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą
być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu
nabycia spadku. W skład spadku wchodzi środki
pieniężne na rachunku bankowym.

34263376.n

Relacje polsko-ukraińskie w XX wieku

Tak gwałt się gwałtem odciska

Przeczytajcie „Sploty”. Dzięki tej książce łatwiej zrozumiecie, skąd wziął się wybuch nienawiści i okrucieństwa na Wołyniu w 1943 roku

Gruszczyński

Wiele osób w Polsce zastanawia się, jak mogło dojść do masowych sąsiedzkich mordów i terroru na terenie Wołynia. Dlaczego rodziny, które żyły obok siebie przez kilkadziesiąt lat, pewnego dnia chwyciły za sierpy, kosy i noże, a następnie wymordowały swych polskich znajomych?

Łatwiej to będzie zrozumieć po lekturze tomu rozmów, które z Piotrem Tymą, jednym z najważniejszych liderów środowiska ukraińskiego w Polsce, przeprowadziła Iza Chruślińska. Autorka wywiadu nie jest tu bez znaczenia – Chruślińska od wielu lat wydaje książki poświęcone Ukrainie, zna temat od poszewki i dobrze wie, jak i o co pytać.

Czytając „Sploty”, mamy szansę spojrzeć oczami Ukraińców na skomplikowaną i przepelnioną strachem, przemocą i dyskryminacją historię relacji polsko-ukraińskich w XX wieku. Możemy się wczuć w dusze ludzi, którzy czuli się w II RP obywatelami drugiej kategorii.

Tyma opowiada, że tereny zamieszkane przez Ukraińców były cywilizacyjnie zapóźnione. „Ojciec w czasie II wojny światowej był na robotach w Niemczech. Porównywał więc tamtejsze warunki życia z tymi we wsi w Bieszczadach – drogi, poziom życia, sprawność gospodarki. Dostrzegał też brak wizji w rozwoju tego regionu, która uwzględniałaby wszystkich jego obywateli – także Ukraińców”.

Dalej czytamy o przymusowej polonizacji Ukraińców w czasach międzywojnia. Kuszono ich karierą w administracji państwowej, musieli wypełnić tylko jeden warunek: przyjąć religię katolicką. „Uroczyste ceremonie tak zwanego przyjmowania prawosławnych na łono Kościoła rzymskokatolickiego odbywały się w asyście wojska lub policji” – mówi Tyma.

Ukraińcy, którzy angażowali się w sprawy swojego narodu, byli aresztowani, bici, a zdarzało się, że nawet zabijani. Polska władza burzyła cerkwie i skutecznie ograniczała działalność ukraińskich stowarzyszeń. Ci, którzy nie chcieli się podporządkować polskiej władzy, byli straszni wywózkami. „Według zachowanych dokumentów celem akcji z lat 1937-1938 miała być całkowita polonizacja obszarów na zachód od Bugu oraz maksymalne umocnienie polskich wpływów kulturowych na wschód od niego” – mówi Tyma. Plany te nie zostały zrealizowane ze względu na wybuch II wojny światowej.

Mimo tej polityki polskich władz ponad 100 tys. obywateli narodowości ukraińskiej wzięło udział w walkach po stronie polskiej podczas kampanii wrześniowej. 10 tys. z nich zginęło w obronie II RP.

Dla wielu jednak Polska była państwem wrogim. Tyma mówi: „Antyukraińska i restrykcyjna polityka wobec Ukraińców w międzywojniu powodowała, że nie uznawali oni Polski za swoją ojczyznę, a wielu najbardziej świadomych narodowo oceniało okres lat 1918-1939 jako polską okupację”.

Kiedy podczas wojny powstała UPA, walcząca o niepodległą Ukrainę, stosu-



• **Prezydenci Polski Andrzej Duda i Ukrainy Wołodymyr Zełenski oddają hołd ofiarom rzezi wołyńskiej w czasie nabożeństwa ekumenicznego w katedrze św. Apostołów Piotra i Pawła w Łucku, 9 lipca 2023 r.**

FOT. KPRP / JAKUB SZYMCHUK



Iza Chruślińska

Sploty. O Ukraińcach z Polski. Rozmowy z Piotrem Tymą

wyd. słowo/ obraz terytoria, Gdańsk 2023

nek do tej formacji wojskowej był mocno zróżnicowany. Tyma, który sam nie może tamtych czasów pamiętać, bo urodził się w 1966 r., cytuje opowieści swego ojca: „Niektórzy oddaliby partyzantom ostatnią koszulę, uważali ich za swoich obrońców. (...) Jednak byli też tacy, którzy nie chcieli pomagać, jedni z biedy, gdyż po przejściu frontu sami prawie nic nie mieli, inni z oportunistów. W Polsce nie chce się przyjąć do wiadomości, że wśród ludności ukraińskiej panowały zróżnicowane postawy. Część wsi sympatyzowała z ukraińskim podziemiem, ale były też wsie czy rodziny prokomunistyczne, nastawione do UPA wrogo. W niektórych miejscach poczucie tożsamości ukraińskiej było słabo ukształtowane – tam UPA odbierano jako obcą i wrogą, jak każdą uzbrogoną i wymuszającą posłuch formację”.

W „Splotach” czytamy też o skutkach niemieckiej i sowieckiej okupacji, o tym, że Ukraińcy byli tak samo prześladowani jak Polacy. Jednak nie ma w tej książce wybielania. Tyma uczciwie opowiada o ukraińskiej kolaboracji z Niemcami, choć gorzko dodaje, że polska optyka może dostrzec tylko jedną stronę medalu: „Gdy na terenach pogranicza ginęli obywatele II RP narodowości ukraińskiej, zazwyczaj trudno znaleźć o tym wzmiankę. O Ukraińcach w polskiej niemieckiej czy w UPA oraz ich polskich ofiarach informacje są wszędzie”.

Rozmówcy w „Splotach” tłumaczą, że za mord na polskich sąsiadach nie można oskarżać całego narodu, tak samo jak nie można winić współcze-

snych Polaków za prześladowania Ukraińców we wschodniej Polsce. Dobitnie o mechanizmie obciążania zbiorową odpowiedzialnością pisze Paweł Smoleński we wstępie do książki: „Nie ma znaczenia, iż dziadkowie polskich Ukraińców nigdy nie byli na Wołyniu, a wnuki nie odpowiadają za przodków. Wina jest zbiorowa i dziedziczna, ciąży całej społeczności obdarzonej przez polską ludową mitologię czarnym podniebieniem”. I dodaje, że „Ukraińcom nie wolno odczuwać traumy akcji Wisła, bo polskie traumy są przecież większe”.

O tej często bagatelizowanej przez Polaków traumie Tyma opowiada szczegółowo. Kilka tysięcy Ukraińców zostało w konsekwencji działań komunistycznej władzy przesiedlonych w 1947 r. na Ziemię Odzyskane. Wsie były otaczane przez dziesiątki żołnierzy i funkcjonariuszy milicji, ukraińskie rodziny mogły zabrać krowę i kilka przedmiotów, które miały pod ręką. Następnie wchodzili do pociągów, po drodze byli często obrzucani kamieniami. Trafiali do miejscowości, w których nikogo nie znali, na tereny, które były im obce. „Przykładów rozdzielenia rodzin podczas transportu było wiele, wysiedlano poszczególnych członków w różne miejsca Polski lub więziona. Niekiedy dopiero po dłuższym czasie krewni się odnajdowali”. Do 1956 roku przesiedlonym Ukraińcom nie pozwalano wracać na ojcowiznę.

Akcja „Wisła” była, jak mówi Tyma, próbą całkowitej polonizacji Ukraińców z pogranicza, „zniszczenia ich tożsamości narodowej, więzi lokalnych i społecznych poprzez rozproszenie na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski, a także zakazem kulturowania wszelkich ukraińskich tradycji. Do tego należy dodać zniszczenie ukraińskiego dziedzictwa religijnego przez wyrugowanie z życia społecznego Cerkwi, zarówno prawosławnej, jak i przede wszystkim grekokatolickiej jako instytucji umacniającej duchowość i tożsamość Ukraińców”. Tyma dodaje dramatycznie, że akcja „Wisła” była wielkim dramatem, „stała się końcem pewnego świata. Świata, w którym Ukraińcy żyli od wieków!”. Po dawnych ukraińskich wsiach zosta-

ły dzisiaj dziczące sady, ślady fundamentów domów i cerkwi.

W tym samym czasie propaganda komunistyczna działała pełną parą, obrzydzając w oczach Polaków mniejszość ukraińską. Do tego stopnia, że jeszcze w latach 80. Ukraińcy bali się opowiadać o swojej tożsamości. Wiedzieli bowiem, że są stale nadzorowani przez służby bezpieczeństwa.

Wychowałem się na Dolnym Śląsku, do Przemkowa, lokalnej stolicy ukraińskiego i lemковского życia kulturalnego i religijnego, miałem pół godziny drogi. Wieś obok mojej rodzinnej miejscowości po II wojnie światowej została prawie w całości zamieszкана przez rodziny przesiedlone z południa kraju, spod Jasła i Sanoka, gdzie od wieków Polacy żyli obok Ukraińców.

Pamiętam, że moi przyjaciele ze szkoły podstawowej 6 stycznia obchodzili hucznie swoje święta. Dopiero jednak po wielu latach dowiedziałem się, że nie mogli uczestniczyć aktywnie w życiu religijnym, ponieważ do najbliższej cerkwi mieli kilkadziesiąt kilometrów. Świątynię grekokatolicką wybudowano w pobliskim mieście dopiero kilka lat temu.

Nigdy nie słyszałem, żeby moi sąsiedzi rozmawiali po ukraińsku. Czy to znaczy, że polityka komunistów po 1945 roku, zmierzająca do asymilacji mniejszości narodowych, została w pełni zrealizowana? Na szczęście nie. Rodziny przesiedlone na Dolny Śląsk kultywowały swoje tradycje w zaciszu domów, język i kultura przetrwały.

Dokładnie o tej niezłomności Ukraińców w Polsce opowiada Piotr Tyma w „Splotach”. I tę właśnie niezłomność widzimy dzisiaj w walczącej Ukrainie. A książka Tymy i Chruślińskiej jest ważnym krokiem na drodze do polsko-ukraińskiego pojednania, którego warunkiem jest mądra i rzeczowa rozmowa o bolesnej przeszłości. ●

Arkadiusz Gruszczyński

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**



„Pan Samochodzik i templariusze”
od dziś na Netflixie

NA TROPIE SKARBU

– Nie my pierwsi robimy ekranizację ważnej książki. Zawsze będzie grupa ludzi, dla których to, co widzą na ekranie, nie będzie spełniało ich oczekiwań.

Andrzej Kulasek

Pan Samochodzik i templariusze” to książka kultowa, najsłynniejsza z cyklu autorstwa Zbigniewa Nienackiego, którą rozślawił serial z 1971 r. ze Stanisławem Mikulskim. Mateusz Janicki, który w najnowszej filmowej wersji przygód pana Tomasza zagrał tytułową rolę, mówi w rozmowie z „Wyborczą TV”, że występ w filmie Netflix’a to największa przygoda w jego karierze. Ma świadomość, że dla niektórych „ultrasów” – zagorzałych fanów Pana Samochodzika – odstępstwo od oryginału będzie zbrodnią. Wyjaśnia jednak, że wraz z ekipą filmową nie podchodzili do projektu jako do mierzenia się z legendą.

Janicki (rocznik 1983) debiutował w 2004 roku na deskach Teatru Starego w Krakowie w „Mistrzu i Małgorzacie” Michaiła Bułhakowa w reż. Krystiana Lupy. W telewizji mogliśmy oglądać go w serialu „Pierwsza miłość”, który emitowany był na Polsacie. Zagrał też m.in. w „Lejdis”

(reż. Tomasz Konecki), serialach „Ojciec Mateusz”, „Czas honoru”, „Dom nad rozlewiskiem”, „M jak miłość” czy „Przyjaciółki”. W kolejnych sezonach popularnego „Na dobre i na złe” wciela się w postać dr. Michała Wilczewskiego. Zagrał tytułową rolę w filmie „Marusarz. Tatrzański orzeł” w reż. Marka Bukowskiego. W tym roku premierę ma mieć film „Uwierz w Mikołaja”, na podstawie powieści Magdaleny Witkiewicz, w reżyserii Anny Wieczur.

ROZMOWA Z
MATEUSZEM JANICKIM
aktorem

ANDRZEJ KULASEK: Witam serdecznie, panie Tomaszu. I co, już wiadomo, gdzie jest skarb?
MATEUSZ JANICKI: Skarb zawsze jest tam, gdzie serce.

Odpowiedź godna Pana Samochodzika. Czytałeś jego przygody?
– Jako młody człowiek czytałem „Templariuszy”, „Tajemnicę tajemnic” i „Wyspę Złoczyńców”. Nie czytałem wszystkiego, a jest tego trochę. Zbigniew Nienacki napisał 15 części

plus dwie dokończone po śmierci autora przez jego przyjaciela Jerzego Ignaciuka. Istnieją jeszcze „spin-offy” uznawane przez fanów przygód Pana Tomasza za kontynuację oryginalnej serii. Oczywiście widziałem też serial ze Stanisławem Mikulskim i obejrzałem cztery z pięciu ekranizacji.

„Templariusze” to kultowa część, ale myślę, że właśnie za sprawą tego serialu z 1971 r. A czy najlepsza?

– Trudno powiedzieć. Każdy, kto czytał „Samochodziki”, ma pewnie swoją ulubioną część. Z tych trzech, które przeczytałem, najbardziej polubiłem „Tajemnicę tajemnic”. „Templariuszy” rzeczywiście najbardziej rozślawił serial ze Stanisławem Mikulskim.

Kiedy Netflix zadzwonił z propozycją, żebyś został nowym panem Tomaszem, to jak zareagowałeś? „O Boże!”, „Ale super” czy „OK, ale tylko pod warunkiem, że mi dadzą furę naprawdę z silnikiem Ferrari, niekoniecznie 410 Super America”?

Mam świadomość, że są ludzie, dla których nie sprostamy wyzwaniu, którzy będą niezadowoleni z efektu. Naszym zamiarem było stworzyć dobry film, który będzie opowiadał ciekawe historie, będzie dobrą rozrywką, która będzie też miała w sobie jakąś głębię

– To propozycja z kategorii tych, których się nie odrzuca. I nie było tak, że do mnie zadzwonił Netflix: „Panie Mateuszu, czy byłby pan zainteresowany?”. Nie mam takiej pozycji, zresztą mało osób w tym kraju taką ma.

Nadia Lebig, która robiła casting, przy naszym wcześniejszym spotkaniu mówiła, że będzie pracować przy obsadzie „Pana Samochodzika” i że chce mnie zaproponować do głównej roli. Wtedy myślałem o tym raczej w kategoriach marzenia. Brałem udział w castingu, w zdjęciach próbnych i chwilę później producenci i reżyser zaproponowali mi współpracę. No i nie ukrywam, wracając do pytania, nie zastanawiałem się dwa razy, tylko się cieszyłem, że czeka mnie niesamowita przygoda.

Ale masz świadomość, że mierzysz się z kultową postacią? Może dla określonego, może dla wąskiego kręgu fanów, ale jednak fanów zdeklarowanych, mocno związanych z serią i postacią.

– To nie jest takie wąskie grono. Oczywiście poziom „fanostwa” jest różny. Są tacy, którzy są „ultrasami”, przeczytali wszystkie książki po parę razy, a teraz czytają je swoim dzieciom. I dla nich jakiegokolwiek odstępstwo od oryginału pewnie będzie zbrodnią. Jest też grupa mniej wkręcona, dla której jednak ta literatura jest istotnym elementem ich dzieciństwa.

Szczerze mówiąc, przed rozpoczęciem zdjęć w ogóle o tym nie myślałem. Dopiero gdy zaczęliśmy przygo-

Większe ryzyko najcięższego typu zawału

W PONIEDZIAŁEK
UWAŻAJ NA SERCE!

Nie jest to pierwsze badanie, które taką zależność sugeruje. Podobne wyniki były wcześniej zgłaszane w badaniach międzynarodowych.

Margit Kossobudzka

Iawały serca to jedna z najczęstszych przyczyn zgonów w Polsce. W 2021 r. łączna liczba hospitalizacji z powodu zawału mięśnia sercowego wyniosła blisko 68 tys., wśród których aż 65 proc. dotyczyło mężczyzn, a 35 proc. kobiet.

Według badań przedstawionych niedawno na konferencji British Cardiovascular Society, która odbyła się w Manchesterze, najwięcej i najcięższe przypadki zawałów serca odnotowuje się w poniedziałki. Dlaczego?

JAK JA NIE LUBIĘ
PONIEDZIAŁKU!

W badaniu przeprowadzonym przez lekarzy z Belfast Health and Social Care Trust i Royal College of Surgeons w Irlandii przeanalizowano dokumentację ponad 10 tys. pacjentów przyjętych do szpitali na całej wyspie (w tym w Republice Irlandii i Irlandii Północnej).

Pacjenci ci zostali przyjęci w latach 2013-18 z powodu najcięższego typu zawału – zawału mięśnia sercowego z uniesieniem odcinka ST (STEMI). Dzieje się tak, gdy główna tętnica wieńcowa, która dostarcza krew do serca, zostaje całkowicie zablokowana. Bez szybkiej pomocy w nagłych wypadkach STEMI może być śmiertelne.

Pacjenci tacy potrzebują natychmiastowego leczenia, aby przywrócić przepływ krwi do serca i zminimalizować jego uszkodzenie.

Badając dane pacjentów, naukowcy odkryli zaskakującą zależność – znaczny wzrost częstości zawałów serca ze STEMI na początku tygodnia pracy, z najwyższymi wskaźnikami w poniedziałek. Odnotowali również wyższe, niż oczekiwano, wskaźniki tego typu zawału w niedzielę.

Prawdopodobieństwo wystąpienia zawału serca w poniedziałek było o około 13 proc. wyższe w porównaniu z innymi dniami tygodnia.

Dokładna przyczyna tego efektu nie jest jeszcze znana. Nie jest to jednak pierwsze badanie, które taką zależność sugeruje. Podobne wyniki były wcześniej zgłaszane w badaniach międzynarodowych.

Uczeni podejrzewają związek tego zjawiska z rytmem okołodobowym organizmu, który reguluje cykle snu i czuwania.

Kardiolog dr Jack Laffan, który kierował badaniami w Belfast Health and Social Care Trust, mówił, że przyczyna jest prawdopodobnie wieloczynnikowa, jednak w oparciu



na tym, co wiemy z poprzednich badań, rozsądne jest założenie elementu okołodobowego. Rano bowiem rośnie poziom kortyzolu i innych hormonów, a w poniedziałek może być ono wyjątkowo wysokie ze względu na początek tygodnia pracy.

To tłumaczyłoby też wyższy poziom zawałów w niedzielę, kiedy zdajemy sobie sprawę, że już za chwilę poniedziałek, co u niektórych powoduje nagły wzrost poziomu stresu i przekłada się na wyższe ciśnienie krwi. To z kolei jest czynnikiem ryzyka zawału serca.

Jednocześnie dodał, że najbardziej prawdopodobną porą dnia, w której wystąpią zdarzenia sercowo-naczyniowe, są wczesne godziny, między 6 a 10 rano.

Ekspert podkreśla, że w kolejnych badaniach będą chcieli poznać dokładne przyczyny tej zależności, aby znaleźć sposób na ograniczenie powweekendowej fali zawałów.

ŻŁE U NAS Z BADANIAM

Nie tylko dzień tygodnia może być powodem do niepokoju. Badania American Heart Association wskazują, że ludzie umierają częściej z powodu zawałów serca również w ostatnim tygodniu grudnia. Zmiana rutyny, harmonogramu snu i aktywności, a także diety to najprawdopodobniej przyczyny częstszego występowania zawałów serca w tym okresie roku.

– Są to bardzo ciekawe badania, które pokazują, kiedy jesteśmy najbardziej narażeni na incydenty sercowo-naczyniowe. Co więcej, potwierdzają one, że zmiany w naszym zachowaniu mogą mieć istotny wpływ na kondycję naszego serca. Aby jednak nasze wysiłki były skuteczne i przeciwdziałały incydentom sercowo-naczyniowym, profilaktykę kardiologiczną należy prowadzić nie tylko w weekendy, ale nieustannie przez siedem dni w tygodniu – podkreśla prof. dr hab. n. med. Piotr Jankowski, ekspert ogólnopolskiej kampanii Akcja Kardioprotekcja.

I dodaje: – Należy codziennie zdrowo się odżywiać, w tym szczególnie spożywać

• **Warto uczyć się zarządzania stresem. Pierwszym krokiem do okiełznania stresu jest świadomość jego istnienia**

FOT. SHUTTERSTOCK

Ekspert podkreśla, że w kolejnych badaniach będą chcieli poznać dokładne przyczyny tej zależności, aby znaleźć sposób na ograniczenie powweekendowej fali zawałów

dużo warzyw i owoców, oraz być aktywnym fizycznie, np. spacerować minimum 150 min tygodniowo. Ważne jest również wypracowanie umiejętności radzenia sobie ze stresem oraz regularne mierzenie ciśnienia tętniczego i regularne badania stężenia cholesterolu i glukozy we krwi.

Niestety, jak pokazują wyniki raportu „Co Polacy wiedzą o kardioprotekcji i rehabilitacji kardiologicznej?”, większość z nas nie kontroluje czynników ryzyka sercowo-naczyniowego, a jeszcze mniej dba o zdrowe nawyki. Potwierdza to raport „Co Polacy wiedzą o kardioprotekcji i rehabilitacji kardiologicznej?”.

Ogólnopolskie badanie przeprowadzone w ramach kampanii Akcja Kardioprotekcja na zlecenie firmy Zentiva Polska wykazało, że prawie połowa badanych mierzy ciśnienie krwi zaledwie kilka razy w roku lub rzadziej.

Stężenie glukozy w ostatnim roku sprawdziła mniej niż połowa respondentów, a badanie stężenia cholesterolu wykonała zaledwie połowa z nas.

Aktywność fizyczna, regularne pomiary ciśnienia i wykonywanie badań profilaktycznych to tylko niektóre szybkie działania kardioprewencyjne, jakie możemy wdrożyć samodzielnie.

Ekspert kampanii zachęcają, by wejść na stronę internetową www.kardioprotekcja.pl, wykonać prosty CardioTest i sprawdzić stan swojego serca. Każda osoba po ukończeniu CardioTestu otrzymuje również spersonalizowane zalecenia.

LEPSZE ZARZĄDZANIE
STRESEM

Warto też uczyć się zarządzania stresem. Pierwszym krokiem do okiełznania stresu jest świadomość jego istnienia. Umiejętność powiedzenia sobie: „Tak, jestem zestresowany”. A następnie ustalenie, jaki jest powód naszego stresu. To połowa sukcesu!

Teraz trzeba się nauczyć, co z tym fanatem zrobić. Stresu uniknąć się nie da. Można za to przejąć nad nim kontrolę.

Jest kilka grup strategii radzenia sobie ze stresem.

Pierwsza to strategię zadaniową. Zadaniowe radzenie sobie ze stresem polega na tym, że traktujemy go jak zadanie do wykonania, wymyślamy plan działania, wykonujemy go krok po kroku, stawiamy czoła trudnej sytuacji i zazwyczaj pokonujemy ją z sukcesem.

Drugi sposób to strategię emocjonalną.

Skupiają się wokół tego, aby obniżyć doświadczane w stresie napięcie. Pierwsza z nich polega na mówieniu – zwieraniu się, opowiadaniu o swoim problemie czy stresującej sytuacji.

Werbalizacja emocji powoduje, że stajemy się ich bardziej świadomi i lepiej sobie z nimi radzimy. Możemy się zwierzać przyjaciółce, mamie, partnerowi, ale czasem także zupełnie obcej osobie.

Strategią emocjonalną jest także praca nad ciałem: medytacja, joga, masaż, kąpiel, ćwiczenia oddechowe i fizyczne czy ogólna relaksacja. Obniżenie napięcia w ciele prowadzi zazwyczaj do obniżenia napięcia w psychice. Doskonałą metodą radzenia sobie ze stresem jest sport. ●

Motyle nocne często nie cieszą się taką popularnością jak ich dzienni krewniacy, jednak wśród nich również można spotkać wiele fascynujących gatunków. Jednym z nich jest nastrosz półpawik (*Smerinthus ocellata*), na którego można natrafić w wilgotnych lasach, parkach, sadach, ogrodach i wśród wierzbowych zarośli.

Mateusz Sowiński

Nastrosz półpawik na pierwszy rzut oka wygląda niepozornie, ale gdy przyjrzymy mu się dokładniej, to z pewnością docenimy jego niezwykłą urodę.

W ciągu dnia półpawik prześiaduje na pniach i gałęziach drzew, gdzie za wszelką cenę stara się nie rzucać w oczy. Jest w tym prawdziwym mistrzem, ponieważ gdy jego skrzydła są złożone, do złudzenia przypomina uschnięty liść. Właśnie dlatego nie jest zbyt często spotykany, choć należy do licznych motyli, które występują w całej Polsce.

Co jednak w sytuacji, gdy kamuflaż zawiedzie i wypatrzy go jakiś drapieżnik? Półpawik ma na to sposób.

Zagrożony odsłania swoją drugą parę skrzydeł, na której znajdują się duże, fałszywe pawie oczka. Dzięki nim półpawik stara się odstraszyć drapieżnika i czasami może być to dość skuteczne, zwłaszcza gdy trafi np. na jakiegoś niewielkiego ptaka.

Motylem jestem

Nastrosz półpawik, czyli mistrz kamuflażu



• **Nazwa nastrosza wzięta się od gęstych włosków, które pokrywają jego tułów, odwłok oraz nasady skrzydeł**

FOT. MATEUSZ SOWIŃSKI

Nastrosz półpawik uaktywnia się, gdy zapadnie zmrok i skupia się wtedy wyłącznie na odbyciu godów

Podobną taktykę stosuje wiele innych motyli, np. rusalka pawik. Ta jednak ma pawie oczka na wszystkich swoich skrzydłach. Dłużej niepokojony nastrosz może próbować odlecieć, choć

musi się trochę nagimnastykować, aby tego dokonać. Duże motyle nocne, które przez dłuższy czas przebywały w jednym miejscu, potrzebują bowiem czasu, by rozgrzać swoje mięśnie skrzydłowe. Aby tego dokonać, wprawiają swoje skrzydła w drżenie. Dopiero po kilku minutach, gdy już się porządnie rozgrzeją, mogą się wznieść w powietrze i odlecieć.

Nastrosz półpawik uaktywnia się, gdy zapadnie zmrok i skupia się wtedy wyłącznie na odbyciu godów.

Nie traci czasu na zdobywanie pożywienia, ponieważ jego ssawka jest uwsteczniiona i nie może się odżywiać. Muszą mu więc wystarczyć zapasy, które zgromadził pod postacią gąsienicy. Podobnie jest zresztą u wielu innych motyli nocnych, np. u lotnicy zyski (*Aglia tau*).

Podobnie jak u lotnicy, samiec nastrosza odnajduje samicę za pomocą wydzielanych przez nią feromonów. Gdy tak się stanie, łączy się z nią koniuszkiem odwłoka i dochodzi do zapłodnienia.

Kopulacja nastroszy jest bardzo długa i para może być ze sobą złączona przez dziesiątki godzin.

Po zakończeniu kopulacji samica składa jaja pojedynczo na spodzie liści wierzby i topól, które są głównymi roślinami żywicielskimi gąsienic. Sporadycznie wybiera inne drzewa liściaste, jak np. jabłonie czy czereśnie. Zielone gąsienice żerują na spodzie liści, gdzie są dobrze ukryte przed wzrokiem drapieżników. Przedczwarczenie następuje pod ziemią i w tej formie zimują.●

VIII Ns 332/22

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny, zawiadamia o toczącym się postępowaniu w sprawie o sygn. akt VIII Ns 332/22, z wniosku Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. F. Stefczyka w Gdyni z udziałem Elżbiety Czuby, o stwierdzenie nabycia spadku po Ewie Elżbiecie Świątek z domu Głowackiej, córce Antoniego i Heleny, zmarłej w dniu 9 czerwca 2021 roku, ostatnio stale zamieszkałej w Łodzi przy ul. Lubelskiej 10 m 27/28.

OGŁOSZENIE 34263451

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Strzelcach Krajeńskich toczy się postępowanie o sygnaturze akt I Ns 165/23 o stwierdzenie nabycia spadku po Magdalenie Kowalskiej, zmarłej dnia 16.10.2020 r. w Gorzowie Wlkp., ostatnio stale zamieszkałej w Przynotecku.

Sąd wzywa spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34263409

Syndyk masy upadłości Imperial Cinepix sp. z o.o. w likwidacji

w upadłości, w postępowaniu upadłościowym WAI1M/GUP/5/2022, oferuje do sprzedaży pakiet należności składający się z trzech wierzytelności: wierzytelność w kwocie głównej w wysokości GBP 1.532,10, wobec podmiotu holenderskiego wykreślonego z rejestru przedsiębiorców, wierzytelność wobec krajowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w kwocie głównej **28.807,17 zł**, wierzytelność wobec osoby fizycznej z tytułu naprawienia szkody, orzeczona prawomocnym wyrokiem VIII K 146/21 w kwocie głównej **578.349,45 zł**. Cena sprzedaży pakietu wierzytelności, zgodnie z postanowieniem Sędziego - komisarza nie może być niższa niż **10.958,00 zł**. Zapłata musi nastąpić przed przeniesieniem własności lecz nie później niż 14 dni od wyboru

OGŁOSZENIE 34263472

oferty, zaś przy wpływie dwóch lub więcej ofert zarządzona zostanie licytacja, po uprzedniej wpłacie wadium w wysokości **2.000,00 zł**. Pisemne oferty zawierające co najmniej oferowaną cenę, dane oferenta w tym telefon i adres poczty elektronicznej, należy składać w terminie umożliwiającym jej otrzymanie do dnia 7 sierpnia 2023 r., do: syndyk masy upadłości Imperial Cinepix sp. z o.o. w likwidacji w upadłości 20-337 Lublin ul. Pogodna 36/11 lub pocztą elektroniczną na adres **oferty@inlex.pl**. Niezależnie od formy złożenia oferty, winna być podpisana przez osobę właściwie umocowaną w imieniu oferenta, a nadto dowód umocowania winien być załączony do oferty. Dodatkowe informacje dostępne na zapytanie skierowane do syndyka na adres **oferty@inlex.pl**.



WÓJT GMINY CZERWONAK OGŁASZA* IUSTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż nieruchomości położonej w miejscowości Bolechowo, przeznaczonej w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego pod tereny zabudowy obiektów produkcyjnych, składów i magazynów lub usługowej „IP/U”, stanowiącej własność Gminy Czerwone Kopyta o oznaczeniach geodezyjnych:

obręb Bolechowo, arkusz mapy 1
działka nr 371/32, o pow. 0,4991 ha, KW P01P/00138266/2;
- cena wywoławcza brutto: 1 500 000,00 zł

Ustala się wadium dla działki nr 371/32 w wysokości 300 000,00 zł
Wadium należy wpłacać w formie pieniężnej na konto Urzędu Gminy Czerwone Kopyta: Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski S.A. nr 78 1020 4027 0000 1302 1636 7338 z dopiskiem „przetarg na działkę nr 371/32” – najdalej do dnia 18 września 2023 r. Za dzień wpłaty wadium uznaje się datę wpływu środków pieniężnych na konto Urzędu Gminy Czerwone Kopyta. Przetarg odbędzie się 22 września 2023 r. o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Gminy Czerwone Kopyta, ul. Źródłana 39, pok. 01.

Uwaga: Szczegółowych informacji udziela Urząd Gminy Czerwone Kopyta ul. Źródłana 39 – Wydział Regulacji i Obrótu Nieruchomościami, pok. 213, tel. 61/65-44-285, 61-65-44-254. Ogłoszenie o I ustnym przetargu nieograniczonym wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Czerwone Kopyta (parter i II piętro), oraz opublikowano na: stronie internetowej Urzędu Gminy Czerwone Kopyta [www.czerwonekopyta.pl, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej](http://bip.czerwonekopyta.pl/public) <http://bip.czerwonekopyta.pl/public>.
*Wyciąg z ogłoszenia o I ustnym przetargu nieograniczonym

OGŁOSZENIE 34263363

Laboratorium Badań Środowiskowych NetWorkSi!

na stronie internetowej:

<https://www.networks.pl/informacje-o-planowanych-pomiarach-pem/>

publikuje informacje o planowanych pomiarach pól elektromagnetycznych.

Funkcjonowanie ww strony jest wypełnieniem zobowiązania opisanego w pkt. 14 załącznika do Rozporządzenia Ministra Klimatu z dnia 17.02.2020 r. (Dz. U. 2022, poz. 2630) w sprawie sposobów sprawdzania dotrymania dopuszczalnych poziomów pól elektromagnetycznych w środowisku.

Kierownik Laboratorium

OGŁOSZENIE 34263059



WÓJT GMINY CZERWONAK OGŁASZA* IUSTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż nieruchomości położonej w miejscowości Bolechowo, przeznaczonej w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego pod tereny zabudowy obiektów produkcyjnych, składów i magazynów lub usługowej „IP/U”, stanowiącej własność Gminy Czerwone Kopyta o oznaczeniach geodezyjnych:

obręb Bolechowo, arkusz mapy 1
działka nr 371/33, o pow. 1,2361 ha, KW P01P/00138266/2;
- cena wywoławcza brutto: 3 300 000,00 zł

Ustala się wadium dla działki nr 371/33 w wysokości 650 000,00 zł
Wadium należy wpłacać w formie pieniężnej na konto Urzędu Gminy Czerwone Kopyta: Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski S.A. nr 78 1020 4027 0000 1302 1636 7338 z dopiskiem „przetarg na działkę nr 371/33” – najdalej do dnia 18 września 2023 r. Za dzień wpłaty wadium uznaje się datę wpływu środków pieniężnych na konto Urzędu Gminy Czerwone Kopyta. Przetarg odbędzie się 22 września 2023 r. o godz. 11⁰⁰ w siedzibie Urzędu Gminy Czerwone Kopyta, ul. Źródłana 39, pok. 01. Uwaga: Szczegółowych informacji udziela Urząd Gminy Czerwone Kopyta ul. Źródłana 39 – Wydział Regulacji i Obrótu Nieruchomościami, pok. 213, tel. 61/65-44-285, 61-65-44-254. Ogłoszenie o I ustnym przetargu nieograniczonym wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Czerwone Kopyta (parter i II piętro), oraz opublikowano na: stronie internetowej Urzędu Gminy Czerwone Kopyta [www.czerwonekopyta.pl, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej](http://bip.czerwonekopyta.pl/public) <http://bip.czerwonekopyta.pl/public>.
*Wyciąg z ogłoszenia o I ustnym przetargu nieograniczonym

OGŁOSZENIE 34263364



OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA CHEŁM O ZAMIARZE WSZCZĘCIA POSTĘPOWANIA W SPRAWIE WYDANIA DECYZJI DOTYCZĄCEJ OGRANICZENIA SPOSOBU KORZYSTANIA ORAZ NIEZWŁOCZNEGO ZAJĘCIA NIERUCHOMOŚCI O NIEUREGULOWANYM STANIE PRAWNYM I NADANIA JEJ RYGORU NATYCHMIASTOWEJ WYKONALNOŚCI

Na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124 i 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r., poz. 344 z późn. zm.)

Prezydent Miasta Chełm
podaje do publicznej wiadomości informację

o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości położonej w Chełmie przy ul. Pogodnej, oznaczonej zgodnie z obowiązującą ewidencją gruntów miasta Chełm w obrębie 25 numerem działki 16/5 poprzez udzielenie zezwolenia dla Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o. o. Oddział Zakład Gazowniczy w Lublinie na przeprowadzenie na ww. działce sieci gazowej ś/c dn 40 PE i dn 25 PE. Powyższa nieruchomość posiada nieuregulowany stan prawny, gdyż stanowi współwłasność osób nieżyjących:

1. **Kazimierza Janusza Orta** – w udziale $\frac{1}{16}$ części w ww. nieruchomości;
2. **Lucjana Orta** – w udziale $\frac{1}{16}$ części w ww. nieruchomości;
- oraz współużytkowanie wieczyste nieżyjącego **Romana Jana Jonaka** – w udziale $\frac{3}{224}$ części we współwłasności Miasta Chełm.

W związku z powyższym, osoby którym przysługują prawa rzeczowe w ww.

nieruchomości mogą zgłaszać się wraz z tytułem własności do przedmiotowej nieruchomości, w terminie 2 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, do Departamentu Nieruchomości Urzędu Miasta Chełm w Chełmie przy ul. Lubelskiej 65, pok. 37, tel. (82) 564 34 18.

Jeżeli w terminie wyznaczonym w ogłoszeniu nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe w ww. nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ograniczeniu sposobu korzystania z nieruchomości.

Niniejsze ogłoszenie podlega zamieszczeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Chełm, na stronie internetowej Urzędu Miasta Chełm (umchelm.bip.lubelskie.pl) oraz w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

OGŁOSZENIE 34263475



Prezydent Wrocławia

Zarządzeniem nr 10785/23 z dnia 6 lipca 2023 r. odwołuje przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego nr 3 położonego w budynku wielolokalowym przy ul. Nowowiejskiej nr 84.

Powodem odwołania przetargu jest remont budynku.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 85 53.

OGŁOSZENIE 34263503

Półfinał bez Świątek

Iga Świątek przegrała w ćwierćfinale Wimbledonu z Eliną Switoliną 5:7, 7:6 (7-5), 2:6. Mecz był dramatyczny, długi i wyczerpujący.

Dariusz Wołowski

29-letnia dziś Switolina była trzecią tenisistką w rankingu WTA we wrześniu 2017 roku. Najlepsze wyniki w Wielkim Szlemie uzyskała jednak dwa lata później, kiedy dotarła do ćwierćfinału Australian Open oraz półfinałów w Wimbledonie i US Open. Rok 2021 nie był dla Switoliny nadzwyczajny: przegrała z Iga Świątek ćwierćfinał Italian Open i w II rundzie Wimbledonu z Magdą Linette. Rewanż wzięła podczas igrzysk w Tokio, zdobywając dla Ukrainy brązowy medal po trzysetowej batalii z Jeleną Rybakina.

31 marca 2022 roku Switolina ogłosiła, że nie będzie startowała w zawodach, wspominając o bólu pleców i emocjonalnym wyczerpaniu wojną w Ukrainie. W maju okazało się, że jest w ciąży z pierwszym dzieckiem, jej mężem jest francuski tenisista Gaël Monfils. Ich córka urodziła się w październiku. Przez cały czas Switolina brała udział w galach charytatywnych. W lipcu 2022 roku na wystawie w Krakowie razem z Iga Świątek i Agnieszką Radwańską zebrały ponad 400 tys. euro dla jej fundacji United24 oraz UNICEF Polska.

Powrót i dzika karta

Do tenisa wróciła w kwietniu. Grała w turniejach ITF, czyli niższej rangi, na Rolandzie Garrosie dostała dziką kartę. Osiągnęła ćwierćfinał wielkoszlemowy po raz dziewiąty w karierze i mimo porażki z rozstawioną z numerem 2 Aryną Sabalenką wróciła do czołowej setki rankingu WTA. Dziś jest 39.

Na Wimbledonie tylko dwie zagraniczne zawodniczki dostały dzikie karty: Ukrainka i Venus Williams. Zagrały ze sobą w I rundzie, ale Switolina była zdecydowanie lepsza. Potem wyeliminowała Belgijkę Elise Mertens, Amerykankę Sofię Kenin i Wiktorię Azarenkę z Białorusi po porywających trzech setach batalii. W tie-breaku trzeciej partii Switolina wygrała 11:9!

Już po ćwierćfinale Rolandzie Garrosie Ukrainka nie podała ręki Sabalence, co było protestem przeciw udziałowi Białorusi w napaści na Ukrainę. Przed meczem z Azarenką w Wimbledonie zapowiedziała, że zrobi to samo. Tym razem Azarenka po meczu nawet nie podeszła do siatki, wiedząc, że to nie ma sensu. Publiczność ją za to wygwizdała.

Z Iga Świątek nie było żadnego zagrożenia. Polka od początku rosyjskiej napaści wspierała Ukrainę. Wychodzi na mecze z flagą tego kraju na czapce. Tak było także w grze o półfinał Wimbledonu.

– Od chwili jej powrotu po urodzeniu dziecka nie trenowałyśmy razem, więc oprę taktykę na tym, co mi powie trener. Fajnie, że ona jest w ćwierćfinale, bo z pewnością



• Dla Polki to był pierwszy turniej wimbledoński w roli faworytki

FOT. KIRSTY WIGGLES-WORTH / AP

dla niej jako matki taki powrót nie był łatwy – mówiła Iga Świątek.

W roli faworytki

Dla Polki to pierwszy turniej wimbledoński w roli faworytki. Wygrała tu jako juniorka pięć lat temu, potem była w IV rundzie senierek, ale przed rokiem przyjechała do Londynu jako numer 1 rankingu WTA. Wtedy przepadła w III rundzie z Alizé Cornet, by stwierdzić, że grać na trawie jeszcze nie umie, teraz już się nauczyła. Postęp dokonał się ogromny, w IV rundzie Polka obroniła dwie piłki meczowe z Belindą Bencic – co było punktem zwrotnym lub przełomem dla 22-latk, która od 67 tygodni jest rakieta numer 1 na świecie.

Świątek zaczęła mecz agresywnie i już w pierwszym gemie przełamała Switolinę. Ukrainka była tak stremowana, że na koniec popełniła podwójny błąd serwisowy. Zaraz potem jednak wróciła do równowagi. Odrobiła stratę w czwartym gemie. Następnie Pol-

ka znów ją przełamała, a później wyszła na prowadzenie 5:3. Wydawało się, że Świątek wygra pierwszą partię.

Polka prowadziła grę, atakowała, ale Ukrainka broniła się znakomicie. Coraz lepiej i coraz pewniej. Wykorzystując błędy Igi, która z forhendu często posyłała piłkę w aut (10 niewymuszonych błędów). Doszło do sytuacji, w której Switolina wygrała 11 kolejnych wymian i objęła prowadzenie 6:5. Na domiar złego Świątek wciąż psuła zagrania forhendowe, a na dodatek przestała trafiać pierwszym serwisem. Drugi nie funkcjonował. Polka przegrała decydującego gema przy własnym podaniu i pierwszego seta 5:7.

Ukrainka grała regularnie, spokojnie, wykorzystywała błędy liderki rankingu. Od stanu 5:3 Iga stanęła, tymczasem Switolina zdobywała punkty i gemy. Polka była o dwie piłki od wygrania seta. Tymczasem przegrała trzy kolejne gemy.

Przed drugim setem trzeba było zamknąć dach nad kortem z powodu deszczu. Świątek miała okazję porozmawiać ze swoją psycholog Darią Abramowicz. Widać było, że liderka rankingu desperacko szuka porady.

Plan awaryjny

Wojciech Fibak przewidywał, że mecz ze Switoliną będzie łatwiejszy niż pojedynek z Bencic, ale nie zanosilo się na to. Polka była w kryzysie i trzeba było wprowadzić w czyn plan awaryjny.

Pierwszy gem drugiego seta Switolina wygrała do zera. To piąty kolejny gem wygrany przez Ukrainkę. Wreszcie tę serię Polka przełamała. Wyrównała na 1:1, a w kolejnej partii nastąpiło coś absolutnie kuriozalnego. Ukrainka prowadziła 40:0 i mia-

ła piłkę na rakiecie. Iga stanęła, uznając, że przegrała gema, nie ma już szans. Tymczasem Switolina popsowała banalnie proste zagranie. Potem popełniła dwa podwójne błędy serwisowe i w końcu dała się przełamać liderce rankingu. W najmniej spodziewanym momencie.

Za chwilę Iga prowadziła 3:1, ale Ukrainka nie odpuściła. Wygrała trzy kolejne gemy i znów prowadziła (4:3). Set był dramatyczny, obie zawodniczki bardzo słabo spisywały się przy drugim podaniu. Mimo wszystko udawało im się utrzymać własny serwis do stanu 6:6. Aby wyrównać, Iga zaserwowała pierwszego asa w tym meczu.

W tie-breaku Ukrainka prowadziła aż 4:1. Sytuacja Igi stawała się beznadziejna. Ale właśnie wtedy Polka pokazała charakter. Wyrównała stan gema, a potem wygrała go 7-5. To oznaczało gem i set dla liderki rankingu. Horror z happy endem? Do szczęśliwego zakończenia było jeszcze bardzo daleko. Ale Świątek zdobyła prawo rywalizacji w trzecim secie. Po 130 minutach gry.

W półfinale spokojnie czekała już Czeszka Markéta Vondroušová, która pokonała faworyzowaną Amerykankę Jessicę Pegulę 6:4, 2:6, 6:4.

W trzeciej partii Ukrainka przełamała Igę Świątek na 2:1. Wciąż to ona dominowała. Pierwszego gema wygrała Polka, Ukrainka pięć kolejnych. Iga znów wydawała się bezradna. Można było liczyć na jej charakter, liderka rankingu w najtrudniejszych momentach gra najlepiej. Marginesu błędu już nie było. Polka przegrywała 2:5, rywalka serwowała, by zakończyć mecz. Zrobiła to w wielkim stylu, wyrzucając Igę Świątek z najlepszego w jej karierze turnieju w Wimbledonie. ●

Iga Świątek zaczęła mecz agresywnie i już w pierwszym gemie przełamała Switolinę. Ukrainka była tak stremowana, że na koniec popełniła podwójny błąd serwisowy. Zaraz potem jednak wróciła do równowagi



Fundacja Dzieciom "Zdążyć z Pomocą" zwraca się z prośbą o pomoc dla Wiktora Andalućkiewicza, który urodził się z przepukliną oponową - rdzeniową kręgosłupa, wodogłowie, pęcherzem neurogennym. Wiktor przeszedł 2 operacje kręgosłupa, 2 operacje stóp, przeszedł zapalenie opon mózgowych, urospę oraz sepsę, nie chodzi, porusza się na wózku inwalidzkim. Tata Wiktor zmarł, mama samotnie wychowuje syna i jego siostrę. Ich życie nie rozpiera.

W październiku 2021 r. zdiagnozowano u mamy chłoniaka Hodgkina, od października przeszła kilka cykli chemioterapii i obecnie oczekuje na przeszczep swoimi komórkami macierzystymi w klinice transplantacji we Wrocławiu. Mimo, tylu problemów oboje są dzielni i nie poddają się. Będziemy Państwu wdzięczna za każdą najdrobniejszą wpłatę na leczenie i rehabilitację Wiktora.

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”
42 2490 0005 0000 4600 7549 3994

Z dopiskiem: (18198) Andalućkiewicz Wiktor na ochronę zdrowia

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub

z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: kolportaz@wyborcza.pl

Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Agora SA, ul. Czerska 8/10,
00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Dyrektor marketingu: Michał Bauer

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Agora SA
ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



OGŁOSZENIE BEZPŁATNE 34235650